



Sri Lanka. Malownicza droga wysadzana palmami w pobliżu ośrodka wypoczynkowego Kandil. Fot. CAF — BTA

Żniwiarze wykorzystują każdą bezdeszczową chwilę

Kończy się zbiór żyta • Przyspieszyć podorywki • POM-owcy sprawnie usuwają awarie

WARSZAWA (PAP). Kolejna letnia niedziela 13 bm. upłynęła w rolnictwie pod znakiem wytężonej pracy. W gospodarstwach uposażonych i indywidualnych, wszędzie gdzie dopisała pogoda, pracowano przy koszeniu i zwózce zbóż, sprzątano też słome po kombajnach, a ciągniki nie wykorzystywane przy żniwach skierowano do podorywek i uprawy pól pod rzepak. W województwach północno-wschodnich przeprowadzano także siewy tej rośliny. Pośpiech ten jest niezbędny przy tegorocznych spiętrzonych robotach żniwnych, o czym wiedzą najlepiej sami rolnicy i robia wszystko, aby zdążyć na czas ze wszystkimi pilnymi pracami.

(Inf. w.) Pomimo przelotnych opadów w ostatnie dwa dni żniwiarze wykorzystali każdą chwilę na prace w polu. W sobotę w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Hebdowie (woj. miejskie krakowskie), najpóźniej tam kombajnista — Leszek Niciarz przerwał robotę dopiero wtedy,

gdy deszcz uniemożliwił pracę maszyn. Podobnie było z Władysławem Zapata, Marianem Piszczkiem czy operatorami snopowiązałek — Mieczysławem Kucharem, Adamem Włodarskim. W rejonie tym, jak nas poinformował dyrektor SKR Henryk Chytrós, skoszone kom-

bażami około 150 ha, a snopowiązałkami ponad 80 ha. Wykonano w tym rejonie także pierwsze podorywki. Informując nas o przebiegu żniw i skupu zbóż z tegorocznych zbiorów, naczelnik gminy Stanisław Madejski zaznaczył, że rolnicy sprzedali już GS-owi ponad 40 t ziarna.

Wczoraj natomiast, choć dzień był pochmurny — nie padało. W gospodarstwie Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Rudawie, 7 traktorzystów wykonywało podorywki. Zaorano około 100 ha ziemi po zbiorze rzepaku. Traktorzyści pracowali od rana do wieczora z niewielką tylko przerwą na obiad, który dostarczono im zresztą wprost (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Energetyczne zasoby Wisły będą wykorzystane

Wypowiedź ministra energetyki i energii atomowej Andrzeja Szozdy

WARSZAWA (PAP). Największa polska rzeka — Wisła niesie ze sobą zarazem największy potencjał hydroenergetyczny, który będzie możliwy do wykorzystania po jej zagospodarowaniu. Mówi o tym minister energetyki i energii atomowej — Andrzej Szozda w wypowiedzi udzielonej dziennikarzowi PAP:

W strukturze elektroenergetyki polskiej dominują obecnie elektrownie ciepłe, wykorzystujące jako paliwo węgiel kamienny i brunatny. Ich udział wynosi ponad 96 proc. mocy zainstalowanej (z tendencją wzrostową), co oznacza, że tylko niecałe 4 proc. (827 MW) mocy elektrycznej naszych elektrowni bazuje na zasobach hydroenergetycznych. Tymczasem możliwe do wykorzystania z technicznego punktu widzenia zasoby energetyczne

rzek polskich szacuje się na ok. 12 mld kilowatogodzin rocznie. Do wyprodukowania, takiej ilości energii w siłowniach ciepłych musielibyśmy spalić ok. 6 mln ton węgla kamiennego rocznie.

Zasoby hydroenergetyczne Wisły są największe w kraju. A ich kompleksowe zagospodarowanie pozwoliłoby na produkcję ponad 6 mld KWh energii elektrycznej rocznie. Biorąc to pod uwagę przewiduje się obecnie, iż przy stopniach wodnych

na Wiśle działających 23 hydroelektrownie o łącznej mocy regulacyjnej prawie 2 tys. megawatów, w tym kaskada Wisły górnej 120 MW, środkowej — 570 MW i dolnej (łącznie z Włocławkiem) 1200 MW.

Największe znaczenie z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb krajowego systemu elektroenergetycznego będzie miała budowa tzw. kaskady dolnej Wisły. Obok istniejącej tu elektrowni „Włocławek” (160 megawatów) planuje się na tym odcinku rzeki budowę jeszcze 5 dużych siłowni wodnych o łącznej mocy ok. 1100 megawatów.

Dodatkowym efektem budowy stopni wodnych na dolnej Wiśle będzie możliwość lokalizacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

14. VIII. 1978 R. • NR 184 (9407) ROK XXX • CENA 1 ZŁ • WYD. A



Sierpniowy pejzaż.

Fot. WACŁAW KŁAG

Uroczystości pogrzebowe papieża Pawła VI

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kędzi, pisze: Z zaniem i szacunkiem świat współczesny pożegnał 12 bm. papieża Pawła VI, którego pogrzeb odbył się w Watykanie. Jako zwierzchnik Kościoła Katolickiego i mąż stanu uczynił on dzięki swemu autorytetowi moralnemu bardzo wiele dla sprawy współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, dla sprawy pokoju na świecie. 15-letni pontyfikat Pawła VI przyniósł liczne decyzje, które — jak normalizacja statusu prawnokościelnego polskiego diecezji na zachodzie i północy kraju oraz wyznaczenie ich granic zgodnie z granicą na Odrze i Nysie — otworzyły drogę dialogu i współpracy Stolicy Apostolskiej z naszym krajem. Papież Paweł VI wprowadzając w życie uchwały 2. Soboru Watykańskiego, wniósł wielki wkład w modernizację struktury organizacyjnych Kościoła i Kurii

Rzymskiej, w dzieło współpracy wierzących i niewierzących, również i w Polsce na rzecz, jak powiedział w czasie wizyty Edwarda Gierka w Watykanie „jedności wszystkich Polaków w budowaniu pomyślności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

W sobotę zamknęły się wrota Bazyliki św. Piotra w Watykanie, gdzie od czwartku wystawione były zwłoki papieża Pawła VI. W ciągu 3 dni ponad 300 tys. wiernych złożyło tu hołd zmarłemu.

O godzinie 18.00 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, odbywające się po raz pierwszy w historii papieża na placu przed Bazyliką. Zebrały się tu liczne rzesze wiernych. U stóp ołtarza na podestu Bazyliki ustawiono trumnę. Zgodnie z życzeniem Zmarłego stanęła ona nie na katefalku, lecz na przykrytych dywanem kamiennych płytach placu.

Miszę żałobną pod przewodnictwem dziekana Kolegium Kardynalskiego, kardynała Carlo Confalonieri koncelebrowali wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie, wśród nich prymas polski Stefan Wyszyński i metropolita krakowski Karol Wojtyła. Chór Kaplicy Sykstyńskiej odpiewał Requiem, a następnie psalmy żałobne. W czasie nabożeństwa kardynał Confalonieri wygłosił kazanie, składając hołd walorom ducha i umysłu papieża Pawła VI.

W pogrzebie uczestniczyły delegacje uczczone z 105 krajów, a wśród nich polska państwowa misja specjalna: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu do Spraw Wyznań, min. Kazimierz Kąkol, członek prezydium OK FJN — Jan Dobraczyński. Obecni byli również ambasador PRL we Włoszech (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Podpisanie japońsko-chińskiego „Traktatu o Pokoju i Przyjaźni”

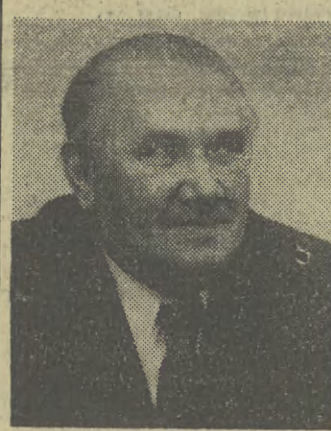
Japonia

na antyodprężeniowej orbicie

TOKIO (PAP). W sobotę (12 bm.) w Pekinie ministrowie spraw zagranicznych Japonii, Sunao Sonoda i Chin, Huang Hua podpisali „Traktat o pokoju i przyjaźni” między Japonią i Chinami. Dokument ten składa się z preambuły i pięciu artykułów. Rokowania w sprawie tego traktatu rozpoczęły się w wrześniu 1974 roku, a więc trwały blisko 4 lata. W związku z uprzejmymi żądaniami Pekinu, by dokumenty temu nadające charakter antyradziecki, rozmowy jesienią 1975 roku ukinęły na martwym punkcie. Decyzja o ich wznowieniu zapadła w parę tygodni po rozmowach, jakie w maju br. premier rządu japońskiego Takeo Fukuda przeprowadził w Wa-

szingtonie z prezydentem USA, Jimmy Carterem. Dziennikarz PAP pisze: Podpisany w Pekinie układ jest niewątpliwie wydarzeniem znacznie wykraczającym poza sferę stosunków między Japonią i Chinami. Nie jest to bowiem traktat formalnie kończący stan wojny i ostatecznie normalizujący stosunki między tymi dwoma krajami. Gdyby tak było, należałoby go powitać z zadowoleniem, podobnie jak nawiązanie przed 6 laty stosunków dyplomatycznych między Tokio i Pekinem. Problem polega jednak na tym, że zawarty w Pekinie układ zawiera sformułowania, które wciągają Japonię w orbitę antyodprężeniową (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zmarł Stanisław Mojkowski



WARSZAWA (PAP). 12 bm. w Warszawie, zmarł wybitny dziennikarz, prezes Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” Stanisław Mojkowski.

Stanisław Mojkowski urodził się 18 lutego 1911 r. w Łomży. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Do 1945 r. przebywał w niemieckim obozie jenieckim w Woldenbergu. Po wyzwoleniu rozpoczął pracę dziennikarską na terenie Katowic. W latach 1952—1966 kierował, jako redaktor naczelny — kolejno: katowickim „Dziennikiem Zachodnim”, gdańskim „Głosem Wybrzeża” oraz „Dziennikiem Łódzkim” i „Głosem Robotniczym”. W 1966 r. został powołany na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego, a następnie w 1967 r. na stanowisko redaktora naczelnego organu KC

PZPR „Trybuna Ludu”. Od 1972 r. był prezesem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. Stanisław Mojkowski był wybitnym działaczem politycznym i społecznym. W latach 1968—75 był członkiem KC PZPR, a następnie członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. W latach 1964—1976 poseł na Sejm PRL, działacz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz był wieloletni przewodniczącym tej organizacji. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej Zmarły odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.

Obrady prawników polskiego pochodzenia

WARSZAWA (PAP). 12 bm. rozpoczęło się w Warszawie spotkanie prawników polskiego pochodzenia — naukowców i praktyków działających w różnych krajach.

Celem obecnego spotkania, w którym wraz z naszymi rodakami z zagranicy uczestniczyli reprezentatywnie grono krajowych przedstawicieli różnych dziedzin prawa — jest umożliwienie gościnom bliższego poznania dzieł oraz wybranych problemów prawa w Polsce.

Pierwszy dzień obrad wypełniły referaty poświęcone postępowym, humanistycznym i patriotycznym treściom prawa polskiego w ciągu wieków, 60. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz współczesnym problemom systemu prawa w naszym kraju.

Od niedzieli 13 bm., uczestnicy spotkania obradować będą w trzech zespołach problemowych w ramach sesji wyjazdowych.

BONN (PAP). „Niewolnikami XX wieku” nazwał dziennik „Neue Ruhr Zeitung” rzesze robotników cudzoziemskich zatrudnionych w przemyśle zachodnioludniemieckim.

Kilka znanych firm RFN — informuje dziennik — prowadziło w Duesseldorfie roboty przy budowie wielkiego obiektu przemysłowego. Kiedy funkcjonariusze policji przeprowadzili kontrolę dokumentów wśród robotników, stwierdzili, że

„Niewolnicy XX wieku”

wszyscy zatrudnieni są obcokrajowcami, a żaden z nich nie miał oficjalnego zezwolenia na pobyt w RFN.

Liczba Turków, Greków i Włochów przyjeżdżających do RFN na zarobek mimo zakazów stale wzrasta. Wraz z członkami rodzin szacuje się ją na ok. 4 mln osób. Wykonują oni najcięższą i najmniej płatną pracę, zwalnia się ich w pierwszej kolejności, a o ich prawa socjalne nikt się nie troszczy.

W czasie „policijnej oblawy” w Duesseldorfie zatrzymano 50 obcokrajowców, przede wszystkim robotników tureckich. Według oceny policji, tylko w tym mieście na zasadach półlegalnych przebywa ok. 7 tys. cudzoziemców.



W ubiegłą sobotę w Krakowskim Wydawnictwie Prasowym odbyło się uroczyste spotkanie z zespołem redakcyjnym „Zeszytów Prasoznawczych” z okazji 20-lecia działalności tego czasopisma. Z tej okazji wiceprezydent m. Krakowa Eugeniusz Janeczarski odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski red. Jana Kalikowskiego (na zdjęciu), pierwszego redaktora naczelnego kwartalnika, który wówczas jeszcze nosił tytuł „Prasa współczesna i dawna”. Serdeczne gratulacje zespołowi redakcyjnemu złożył dyrektor KWP — Ryszard Sławewski. Fot. Wacław Kłag

200 osób poniosło śmierć

Potężna eksplozja w Bejrucie

BEJRUT (PAP). Nocą z soboty na niedzielę w jednej z dzielnic Bejrutu — Sabra potężna eksplozja zniszczyła 8-piętrowy budynek, w którym mieściła się kwatery organizacji Frontu Wyzwolenia Palestyny (FLP).

W Bejrucie uważa się, iż jest to największa eksplozja, jaka nastąpiła w ostatnich latach w stolicy Libanu. Zdaniem ekspertów, trzeba użyć przeszło 200 kg materiałów wybuchowych, aby osiągnąć taki rezultat. W promieniu około 400 metrów od miejsca wybuchu powyłatywały szyby z okien, zaś w pobliskich domach wybuchły olbrzymie pożary.

BEJRUT. Wg źródeł palestyńskich, liczba osób zabitych w czasie eksplozji, która zniszczyła ośmiopiętrowy budynek w Bejrucie, sięga 200.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu 13 bm. Komitet Wykonawczy Organizacji Wyzwolenia Palestyny i przywódcy innych ugrupowań palestyńskich postanowili powołać specjalną komisję śledczą dla zbadania okoliczności i wykrycia sprawców eksplozji, która spowodowała zniszczenie mieszkalnego wieżowca i śmierć prawie 200 osób — informuje Agencja WAPA.

Czy doleca?

NOWY JORK (PAP). Trzej astronauta amerykańscy, którzy podjęli się kolejnej próby przelotu balonem nad Atlantykiem, pomyślnie kontynuują wyprawę. Śmiałkowicie: Maxie Anderson lat 44, Ben Abruzzo (48) i Larry Newman (31) spodziewają się dotrzeć w środę lub w czwartek do wybrzeża francuskiego lub wysładować w Wielkiej Brytanii.

Bioniczna ręka dla dzieci

LONDYN (PAP). W Brytanii skonstruowano sztuczną — bioniczną — rękę dla dzieci kalekich. Impulsy elektryczne przenoszone z mięśni, pozwalają dziecku wykonywać różnego rodzaju czynności: palcami — sztucznej dłoni.

WIEDEŃ (PAP). Wiedeńska „Grupa studiów d.s. analiz międzynarodowych” opracowała prognozę przyszłości Europy Zachodniej. Zdaniem autorów tej prognozy, jeśli Europejczycy nie zmienią w sposób istotny swych obyczajów i przyzwyczajeń, za sto lat Europa Zachodnia stanie się piekłem. Około 40 proc. ludności między 20 a 70 rokiem życia padnie ofiarą wypadków ulicznych. Każdy obywatel będzie wypijał około 4 litrów

Europa za sto lat

wina dziennie, 85 proc. małżeństw będzie co najmniej raz rozwiedzionych, 15 proc. Europejczyków popełni samobójstwo.

Według prognoz naukowców wiedeńskich, wszystkie kobiety będą za sto lat włączone do procesu produkcji, wszyscy mieszkańcy Europy Zachodniej będą mieli wyższe wykształcenie, ale praca ogromnej większości nie będzie odpowiadała ich kwalifikacjom.

Rzecznik „Grupy studyjnej” oświadczył dziennikarzom, że celem powyższego opracowania jest pokazanie ludziom, „co będzie, jeśli zawczasu nie zapobiegnie się błędnemu rozwojowi”.

„...będzie nam cię żal”



Wojewoda tarnowski Jan Sokółowski wręcza medale zwycięzcom olimpiady obozowej. W środku najmłodszy uczestnik zlotu NAL Pawełek Prokop z Tarnowa z zastępą „Ternity”. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Fot. Otto Link

Łabędź przed śmiercią nie śpiewa

PARYŻ (PAP). Łabędź przed śmiercią nie śpiewa, odmrożonych części ciała nie należy rozcierać śniegiem, psy bernardyny nie mają zawieszonych na szyi flaszeczek z rumem dla znalezionych ofiar ławin śnieżnych.

Notno wydana we Francji książka, pióra dziennikarza Claude Valette'a, jest lektykiem utartych poglądów, z których większość jest niezgodna z prawdą. Dziennikarz wylicza wiele takich poglądów. Oto kilka z nich: przepis na befsztyk tatarski nie pochodzi z Azji, lecz jest wytworem wyobraźni Juliusza Verne'a; Rzym został zbudowany nie na siedmiu, lecz na ośmiu wzgórzach; książka, która ma najwięcej wydań na całym świecie, to nie Biblia, ale dzieła Lenina; jest bardzo wątpliwe czy feudalni książęta mogli naprawdę wykorzystywać „juz primea noctis”, czyli prawo spędzania pierwszej nocy z nowo poślubioną swoją poddaną; skóra nie oddycha porami; malarz Henri Rousseau nigdy nie był celnikiem, taniec samba nie pochodzi z Brazylii lecz z Afryki; pojęcie „żelazna kurtyna” nie zostało stworzone przez Churchilla, ale przez królową Elżbietę belgijską w roku 1914 i dotyczyło granicy między Belgią a Niemcami; „czerwony telefon” łączący Moskwę z Waszyngtonem jest w rzeczywistości nie telefonem, ale dalekopisem; 75 proc. wszystkich gatunków białego wina robi się z ciemno-czerwonych winogron.

To już ostatnie dni

loterii „Wisła”

a do wygrania pozostały jeszcze

2 „fiaty 126 p”

lodówki ♦ telewizory ♦ radia ♦ adaptory ♦ inne cenne upominki

Nie maruj się! Tylko przez kilka najbliższych dni masz okazję za jedyne 5,21 stać się posiadaczem „malucha”. Nie zwlekaj więc — w każdym kiosku „Ruchu” możesz kupić los, który przyniesie Ci szczęście!

● PONIEDZIAŁEK: 14 sierpnia 1940 r. rozpoczęła się bitwa o Anglę z udziałem polskich dywizjonów 302 i 303 ● CZWARTEK: Rok 1919 — wybuch I Powstania Śląskiego ● NIEDZIELA: 20 sierpnia 1949 ruszyła budowa Huty im. Lenina.

NOWY TYDZIEŃ

„Krążeń ludzi kolo siebie jest podobne do krążenia kolo siebie gwiazd — jest równie samotne i równie związane.”
(Kazimierz Przerwa-Tetmajer)

Mgr. Zbigniewowi Gęsikowskiemu i jego druhom z Alwerni, przyjaciółom i nieprzyjaciółom, życzliwym i nieżyczliwym, w pochwałę uporu i wyobraźni tekst niniejszy...

dedykuje

W Miasteczku konfesyjonałem jest apteka. Każdy, kto tu przychodzi wypowiada się z czegoś boli go serce, a z czegoś wstyd. Siedzieć w tym konfesyjonałe to znaczy prawie tyle co rządzić. W aptece w Miasteczku siedzi Magister, który kiedyś miał być dyrektorem departamentu. Półki co jednak, żeby się przedrzeć namyślił, wręcono mu delegację do Miasteczka z poleceniem uruchomienia nieczynnej od wojny apteki. Tak się wokół tego zapamiętałe krzątało, że w międzyczasie stanowisko dyrektora departamentu obsadził. Magister zaś, choć mu delegacja dawną się skończyła, w Miasteczku pozostał, z czasem stając się postacią w jego pejzażu tak znaną jak i święty Florian, co na rynku, w cieniu starych dębów, polewa konewką wizerunek płonącej chałupy...

Tak po prawdzie to Miasteczko nigdy miastem nie było, choć jego mieszkańcy usilnie o ten zaszczyt zabiegali. Obiecał go im sam Franz Josef, ale obietnica uciekała mu z pamięci, no bo jak się mogą mieć życiowe sprawy galicyskiego miasteczka wobec życiowych spraw króla monarchii. Jednakowoż miasteczku uznali, że same starania już ich nobilitują, nosili się tedy z miastką, z wywyższeniem spoglądając na włościach z okolicy, chociaż nawzajem sobie krowy w szkole wpędzali. W Miasteczku było cicho i spokojnie i było tak zawsze, więc wszyscy uważali, że tak być powinno. Wystarczyło, że w Miasteczku urzęduje Władza na całą okolicę...

Reportaż ten jest jedną z prac nadesłanych na tegoroczny konkurs o nagrodę im. ADAMA POŁEWKI, organizowany cyklicznie przez naszą redakcję.

Pojawienie się Magistra narobiło trochę zamętu. Na dobrą sprawę, uruchomienie apteki, powinien się zająć wyłącznie pigułkami, lecz gdyby tak zrobił pewnie żałowałby, że tak łatwo machnął ręką na dyktando w departamencie. W nakładzie jednego egzemplarza zaczęła się ukazywać gazeta „Głos apteki Miasteczka”. Gazeta wisiała na murze apteki, powiadała jak zwać łupieża, ostrzegała przed chorobami wenerycznymi i gruźlicą oraz nawoływała do czynnej walki z brudem. Redaktor naczelny „Głosu” aż nadto dobrze zdawał sobie sprawę, że hasła nikt jeszcze nieczyta, nie pamięta, ogłaszał więc konkursy czystości, a że bez wody trudno o czystość „Głos apteki Miasteczka” wzywał wszystkich do budowy wodociągu. Z wodą zaś w Miasteczku było bardzo źle. Rynek zdołał studnia, ale nieczynna. Kiedyś, dawno jeszcze, jakiś włościanin, wychodząc z karczmy od Jojnego, nieopatrznie w studnię wstąpił i tamże już nieźle zginął. Więcej zdrojów nie było, bo Miasteczko leży na wzgórzach i do wody trzeba było głęboko skale drążyć. Wode więc noszono ze wsi, półtora kilometra w jedną stronę...

Kiedy pierwszy raz opuszczono się na dno kilkunastu kilometrów, okazało się, że spława nie jest taka prosta. Kopalnie dokładnie zdołały okolicę i trzeba by kruszyć skałę nie wiadomo ile. Zapal zaczął powoli ostygła miasteczko, woleł po dawnemu spokojnie cieleć na lewo handlować niż brać się za bary z twardym, nieustępliwym porfitem. Ten Magister zaczynał ich drażnić, piguły mu kręcić a nie cisie mieć. Tak w oczu to go wszyscy szanowali, wiadomo, jedyny prawdziwy magister w okolicy, lecz kiedy się odwrócił, bywało, że kręślił za nim znak na czołe. Ale za to Władza w Miasteczku lubiła Magistra, ufała mu, stał się nawet jej powiernikiem, zwłaszcza jeśli ta była po kilku wódkach.

— Wiesz co Magister, ludzie mówią, że jo głupi i ty głupi to się musimy trzymać razem. Jo tam pisać za dużo nie lubie ale łobie podpisać wszystko. Własna krewia ale podpisze...

Władza w powiecie patrzyła na Magistra koso. Za dużo im się naprzykrzało o różne rzeczy. Zdarzyło mu się usłyszeć:

— A co wyście słub z tymi cielęciorkami z Miasteczka wzięli, że tak za nimi obstajecie...

Odpowiadał im na to cichym ciszeniem i zamilkli. Emocje można zwyciężyć emocjami jeszcze większymi.

Powiadają, że dziś nie ma już prowincji, ale to nieprawda. Może jej nie ma w ubiorze czy w sposobie bycia, lecz została w umysłowości. Jeśli wyłączy się telewizor, świat napowrót staje się taki mały jak kropka wody i wtedy człowiek musi się liczyć z opinią swego sąsiada z prawej, z lewej i z naprzeciwka. Przynajmniej z jedną z nich musi się zgadzać. Takie są reguły gry. Inaczej zostanie sam a w potrzebie silniejsza go i sponiewierają. Magister nie bardzo liczył się z opinią, więc sam doświadczył nieraz tej prawdy. Zostawał sam ze stertą papierów i pieczętami „Społeczny Komitet Budowy”. Indywidualność nie ma przyjaciół, ma kłótnie. Ci zaś są wierni dopóki, dopóki wszystko idzie gładko, gotowi pierzeć przy ładą zgrzyt. Ale kibice muszą mieć kogoś, komu mogliby sekundować. Taka już natura kibica. Miasteczku wracali więc do Magistra posłuszni jego woli. Woli,

nie interesom, no bo jaki kapitał można zbijać na dewizie: „zrobimy coś”? Ta rzecz koleją koniec wieńczyli dzieło — Władza na medal, ludziom na pożytek, Magistrowi na satysfakcję...

Na prowincję spadają dopusy. Kiedyś w Miasteczku runął magistrat. W świadomości mieszkańców była to klęska równa kataklizmowi albo pożarze. Władza uszła z życiem ale musiała uchodzić z Miasteczka. Na wieś. Tam gdzie kiedyś miasteczku dyrdali po wodę, teraz musieli biegać z papierami. Po pieczęci. Proźnia w Miasteczku wypełniła się samotnie. Władza został Magister, którego wybrano komendantem Ochotniczej Straży Pożarnej. Sam mówił o sobie, że jest nie komendantem tylko komediantem, ale czaiła się za tym przebiegłość. Magister uważa, że każdy kto chce rządzić, musi zdawać sobie sprawę z tego, iż czasami, wbrew własnej woli może być śmieszny. Jeśli tego nie wkaluluje, przyjdzie chwila, że zostanie biżanem, tyle, że ponurym...

Magister ogłosił budowę remizy w Miasteczku, ale na miarę rzeczywolipolitej strażackiej. Zamyślił taki, żeby znalazło się w niej wszystko czego miasteczko zbywało. A więc remiza i sala dla teatru, świetlica i kawiarnia, biblioteka i łazienka. Rozdziałem państwowych pieniędzy rządził jednak li-mity, kto wysypa miliony, żeby zięć się czyjeś

ty, ani ty, ani ty! Zbaranieli, wyszli cichaczem i tyle ich w Miasteczku widziano.

Końca tego rozdziału dopisywać nie trzeba, bo wszystko potoczyło się utartym szlakiem. Tyle tylko, że Władza wróciła do Miasteczka jakiś czas potem. Siedzi sobie razem ze strażakami w remizie. Starczyło miejsca dla jednego i drugiego...

Od zawieruchy zaczęła się budowa nowej apteki. Władza ustaliła, że wybuduje się ośrodek zdrowia razem z apteką. Magister postawił veto, bo budować to trzeba na „pojutrze” a nie na „przedwczoraj”.

Władza nie lubi jak się jej sprzeciwia. Władza wie, że dzisiaj to nie tak: „Siedzę na koniku, podkręć wasika, dobiegę pałazka, wiatw Polska nasa”. Tylko plan. Władza wreszcie ma argument, że „środek” nie leży na kamieniu. Rządzenie przypomina grę na fortepianie. Można wygrać wszystko, ale pod warunkiem, że nie hebl się zbyt długo w jeden klawisz, gdyż jest to dowód braku słuchu a nie konsekwencji. Bez słuchu grać na fortepianie nie można.

Zawierucha o aptekę dotarła do powiatu. Dla świętego spokoju Władza w powiecie zasięgnęła leżaka. Kiedy okazało się, że z jednej strony jest aktywny a z drugiej Magister i jego strażacy, wy-

plonim ale na parkiety i c.o. to są lepsze. Potem była odpowiedź, że apteka jest własnością straży pożarnej i Zarząd powinien regularnie płacić czynsz, bo jak nie to wypowiedzą najem i zrobią tam muzeum...

Aptekę otacza korowód starych aut strażackich, salę remizy wypełniają lecie strażackie akcesoria ocalone od poniewierki i zapomnienia, w piwnicach apteki leżą stopy zdjęć i dokumentów. Dzieje strażacka ochotniczego to kawał historii polskiej prowincji, ileż w nich ofiarności, zaangażowania, patriotyzmu a w chwilach tragicznych i meczestwa. Muzeum — wielka pasja Magistra. Muzeum, wielkie muzeum, bo gdzie indziej można pomieścić 40 tysięcy pamiątek! Magister, szukając eksponatów, szukał także sojuszników dla swej pasji. I z jednym i z drugim niełatwo. Za pół litra można jeszcze wydebić stary kask czy motopompę, za pół litra można też przyciągnąć sojusznika, ale coś z tego kiedy entuzjazm wyparuje z niego razem z kaczem. Apteka, wodociąg, remiza i coś tam jeszcze — to, owszem, porusza wyobraźnię, ale z muzeum rzecz ma się inaczej. To nie robi wrażenia ani procentów, z tego nie rośnie krzywa, za to nie rozcizają...

Kiedyś przyjechał do Miasteczka sekretarz KW i jak obejrzał wszystko, to wprzód się zdziwił a potem powiedział, że gdyby było więcej takich jak Magister, to Polska by przedzieliła się siłą rośla a ludzizm żyłoby się dostatniej. Sekretarzowi bardzo podobal się pomysł z muzeum, więc huknął pięścią w stół i kilka zastawę spraw z miejsca nabrało impetu. Trwało to jednak krótko bo sekretarz przeszedł na inne stanowisko i wiatr znowu zmienił kierunek...

Dotarł tedy Magister do Profesora od zabytków i architektury, znanego z telewizji z pięknych gawęd. I jego pomysły oślnię jak tak, że natychmiast obiecał zrobić projekt architektoniczny przyszłego muzeum. Pierwszy list przyszedł od Profesora z Zamościa, jesienią w 74. Profesor nadał był pełen entuzjazmu i żalił się, że rozjażył nie potrafiąc mu dotrzymać słowa. Właśnie wyjechał do Egiptu, ale jak tylko wróci natychmiast pojawi się w Miasteczku, bo muś jak w Miasteczku przedsięwzięcia musi być poparte i poproszony w pejzaż. Jesienią zeszłego roku Magister pisał do Profesora, że to jest jego idea i prosił o „fajdę” i „nadmianę” także, iż po prowincji kazał słuchać jakoby profesor miał zostać ministrem Kultury na pewno nie będzie, bo to rzecz niemożliwa, chana żeby minister projektował prowincjonalne muzeum. Kilka tygodni później Profesor upomniał Magistra, że te słuchy o jego awansie plotka, że dzień po dniu się w Miasteczku zjadły, poszedł jednak do Warszawy...

Myślał, że ten, kto sadi, że Magister z „fajdą” i „nadmianą” chciał pomocy. Wspierany przez „fajdę” i „nadmianę” robił co mógł, a zajął się nie brakowało mu po to wielki nieraż to czy owow przez pół Polski żeby zniszczyć w Miasteczku. Zresztą muś jak w Miasteczku, w Warszawie. Manekiny pod mianem „zabytków” wstawia. Pojechali z kierowcą z Warszawy samochodem na Mały Rynek i poszli na Sukiennice. Na widok dwóch siwowych ludzi w strażackich mundurach łazących damskie manekiny wyległa żulia spod Sukiennic. Poklepywali bliznącące zadki zagadując: co fajemany, to już se po... nie możeta, tylko manekiny wam trzeba...

Śmieszność nie jest strasza tym co mierzą wy-

Wrzawa wokół muzeum nie wszystkim w Miasteczku była na rękę. Niepodypisani listów informował wyższe władze, że że się dzieje, bo Magister ze strażakami budują w czynnie partyjnym drogę do kościoła i remontują parafialne szopy. Specjalny przyjechał sprawdzić. Szybko więc mu Magister wyjaśnił, że droga do kościoła to taka sama ulica w Miasteczku jak każda inna, a plebańskie stajnie wydzierżawił na magazyny muzealne, nawet tablica na nich wisi. Problem się rozplątał, a Magister na odchodnym wyraził ubolewanie, że poważny człowiek na stanowisku musi się takimi anonimami zajmować.

Powie ktoś, że muzeum już istnieje lecz dla Magistra to wciąż namiastka. Czasami mu się zdaje, że zamiar zmierzy na siły. Wątpią też i ci, jego idea bliscy. „Frajer jesteś Magister” — powiadają — jak myślisz, że zbudujesz muzeum w czynnie społecznym. Dzisiaj fachowiec bierze za dniówek nawet i 1000 złotych a wieczorem pół litra kaze stawiać. A ty ile możesz dać — 30 za godzinę?

Miasteczko otaczają nowe bloki. Bloki numerowane są z wiejską, bo w Miasteczku skończyły się ulice. Mieszkają w nich kady z pobliskiego kombinatu. Magistrowie, inżynierowie, technicy. Może by oni... Kiedyś jedna pani inżynier robiła strażakom w Miasteczku niewielki projekt. Magister zapłacił jej według cennika, powiedziała: „mało, za fuchę się więcej należy”. Otrzymała jeszcze na łaskówkę i życzenia pomyślności...

W chwilach zwątpienia Magister stał przed dylematem: uciekać czy zostać. Iść na dokąd, sygnetur dla niego nie brakuje. W końcu jest magistrem farmacji, inżynierem chemii, oficerem pożarnictwa i dyplomowanym muzealnikiem. Ale kiedy spojrzy poza siebie — żal mu odchodzi z międysca, z którym się związał przeszło ćwierć wieku temu. Jeszcze nie stracił wiary, że muzeum potrafi. Nie stracił jej, chociaż przeciwników jego idea przybywa a on sam zamiast pomocy słyszy tylko obietnice...

TOMASZ ORDYK

PEJZAŻ



ze złotym kaskiem

marzenia, nawet najwznieściejsze? Po fall entuzjazmu nastał chaos i czas jakiś sprawa minykowała w miejscu. Wtedy komendant wymyślił, że trzeba kupić sprzęt fotograficzny i uruchomić produkcję widokówek. Wizerunek zabytkowego kościoła w Miasteczku sprzedawali na odpustach i jarmarkach w okolicy po 5 złotych za sztukę. Na rynku Miasteczka pojawił się kiosk, a siedzący w nim strażak, prócz mydła i gazet, kupczył też widokówkami. Przypadek rzucił, że w interes pocztówkowy wpłatał się też handel spółdzielczy. Przybiegły kiedyś do Magistra zakłopotane sprzedawczynie, żaląc się nieśmiało, że przez GS każę im sprzedawać przerwywały a one się wstydzą.

— Dawać mi je — powiada Magister — sprzedam w aptece, ale że nie za darmo nie ma, wy sprzedawca będziecie moje widokówki. Pocztówkowe eldorado przetrwał dopiero anonim...

Powiadają, że anonimowi wrzucą się do kosza, to jednak nieprawda. Jeśli anonim donosi, że ktoś sypia z kimś, z kim nie powinien, to być może trafia na makulaturę, lecz nie wtedy jeśli informuje, że ktoś bogaci się na pracy społecznej a na dobiek kumuluje z proboszczem. Proboszcz ogłosił kiedyś z amboną, że na stacji stoją wagony z cementem na budowę remizy i że obowiązkowo z cementem na budowę remizy to sumie iść i te wazęgo parafianina jest zaraz po sumie iść i te wazęgo rozładować. Można było to zrobić inaczej: włączyć syrenę, ogłosić alarm i zamiast do pożaru jechać na stację. Tylko, że to by było nadużyciem; okazało się, że wykorzystywanie ambon do celów społecznych jest nadużyciem jeszcze większym...

Do Miasteczka przyjechali tropiciele, a jedyną ich myślą było udowodnić ile On na tym zarobił. Trzy dni sprawdzali i za każdym razem wychodzili im, że nie. Sprawdzali od nowa, pytali i znów to samo. Magister nie wytrzymał, cisnął im pod nogi całą, z aptekarską dokładnością prowadzoną, rachubę.

— Macie to wszystko! Weźcie mnie do kryminalu, a dzieci do przytułku — krzyzał nie panując nad nerwami — pewnie, że jestem winien, bom szukał grosza dla ludzi, którego nie dasz mi

dano werdykt salomonowy: zezwolenie dostaną, w końcu jeden papier więcej czy mniej to bez różnicy, a zresztą i tak nie z tego nie będzie. Był pewni swego, bo z papieru to nawet pomnika najmniejszemu biurokratce postawić nie można. Ale to był właśnie ten jeden klawisz...

Skoło urzędowa kiesza była dla nich zamknięta. Magister wydumał, że aptekę wybuduje się ze składek wszystkich strażaków i wszystkich farmaceutów z całej Polski. Popłynęli w kraj „cegiełki”. W strażackim archiwum Miasteczka tkwią przesłania pisane niewprawną ręką na kartce zeszytowego papieru. „My strażacy (skądś tam w Polsce) jesteśmy dumni z was drohucy z Miasteczka, żeście podjęli tak piękną i humanitarną inicjatywę. Przesyłamy wam na ten cel nadwyżkę z zabawy sylwestrowej w wysokości 12 200”. A pod tym pieczęcią z kaskiem i skrzyżowanymi toporkami oraz zamasytym podpisem. Kapało tak, raz przyszedł tyśiąc, raz dwóch, a konto rosło. I wszystko biegło nawet z górką, dopiero na finiszu okazało się, że plaża. Ci od ośrodka zabierali wreszcie, bo wiedzieli, że Magister powycierał już wszystkie kłami, jakie mógł i nie nie wskórał. Triumfowali niedługo, gdyż w tej, wydawałoby się, beznadziej — prezydent strażackiej rzeczywolipolitej wystarli: napiszemy do Gierka. I napisali. Odpowiedź od I sekretarza przyszła okólną drogą, przez NFOZ i znaczyła tyle co 700 tysięcy. Wygrał...

Apteka nazywa się „Pod złotym kaskiem”, nosi imię profesora Odo Bujdy, twórcy polskiej mikrobiologii i chlubi się pierwszym w Miasteczku neonem. Wmurowana tablica pamiątkowa głosi, że apteka jest wmliesiona ze składek polskich strażaków i farmaceutów jako symbol wdzięczności i uznania dla farmaceutów i pracowników aptek działających w szeregach ochotniczego strażactwa...

Krótko potem jak Magister i personel przeprowadzili się na „nowe”, przyszło pismo z Zarządu Aptek, że musi opuścić mieszkanie, bo na jego miejsce przyjdzie ktoś inny. Najpierw przyszedł żal, że w wilgoci i ciemności to było się niezastę-

Już 33 w 1978 roku

JEDŹCIE NAD RABĘ!

Kontynuując temat letniej rekreacji, podjęty w tym miejscu tydzień temu relacją z zatłoczonych kąpielisk Krakowa, mamy nęcącą propozycję — spędzając wolne dni nad Rabą w Myślenicach. — U nas dużo mniejszy ruch — twierdzi ADAM PULCHNY, szef Wydziału Spraw Socjalnych w Urzędzie Miasta i Gminy Myślenice — a czterokrotnie powiększyliśmy od ub. roku teren plażowe nad Rabą. Na prawym brzegu rzeki czekają prawie puste 2 pola biwakowe. Nad jazem mamy strzeżone kąpielisko i przystań kąpielową. Na miejscu można dobrze i tanio zjeść w dwóch szalazach gastronomicznych (jednodaniowe gorące posiłki, kanapki, napoje) i barze „Mikrus” (tuż przy kąpielisku). Jest także rozeń z kielbaskami, a wzdłuż plaży kilka punktów sprzedaży owoców i warzyw.

Dysponujemy również dobrze zaopatrzoną wypoczynkową szprzetu turystycznego i pływającego (kajaki, materace, leżaki, piłki, komatki i namioty). Nie koniec na tym; na gości czekają — boisko do siatkówki, 10 stołów do malowania, krepiełnia, salon gier automatycznych, stoliki z parasolami dla amatorów gry w szachy i warcaby, a już niebawem, na lewym brzegu Raby korty tenisowe. Jak widać, warunki oferujemy atrakcyjne. Jest uszakże jeden problem — dojazd. Zielona linia funkcjonuje tylko w pogodne niedziele i dni wolne od pracy. Zaś idealnym byłoby — chociaż w sezonie urlopowym — wydłużenie linii miejskiej autobusów z Krakowa na Zarabie. Myślimy także o



Innej formie wykorzystania naszych obiektów, wyjazdów wczasach. Pragniemy zainteresować tym pomysłem krakowskie zakłady pracy, dysponujące własnym transportem. Autobusy zakładowe dowoziłyby do nas urlopowiczy na cały dzień. Po dniu spędzonym nad wodą wracaliby oni do swoich domów wieczorem. Ale to sprawa przyszłości. NA RABIE SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA ZARABIE. ZAWODU NIE BĘDZIE!

Ptaki „sejmikuja”

Korzystajmy z lata póki czas, bo ani się obejrzymy jak... zaskoczy nas jesień. Ponoć ptaki już ją wyczują. W okolicach Piotrkowa Trybunalskiego „sejmikowały” w tych dniach bociany. Do odlotu na południe kontynentu gotują się szpaki. Tak przynajmniej twierdzą ornitolodzy — a wypada im wierzyć.

W tym tygodniu:

Wydarzeniem kulturalnym dużej miary będzie III FESTIWAL „MUZYKA W STARYM KRAKOWIE”, rozpoczynający się już jutro (po trwa do 31 sierpnia). W programie 17 koncertów festiwalowych oraz pięć w wykonaniu studentów w ramach Lata Młodych Muzyków. Ze swej strony chcielibyśmy polecić szczególnie dwie spośród festiwalowych imprez: środowy recital fortepianowy amerykańskiego pianisty MALCOLMA FRAGERA w sali Arsenalu o godz. 20.30 (prawie wszystkie koncerty będą się o tej porze rozpoczynać) oraz płytową występow WOSPRITV w Katowicach, pod dyktando JERZEGO MAKSYMIAKA (w raz: nieopierdy w sali Filharmonii). Przy fortepianie zasiedzą PIOTR PAŁEĆNY



Alarm w Górcach!

Zdużany, biegiem pod górę, chłopak ze wsi przybiegł do obozowiska z groźną nowiną: — Alarm w Górcach! Odebrali sygnały! Ktoś wzywa pomocy! Reakcja była natychmiastowa. W całym obozisku zawrzało i niebawem całe bractwo, czterema różnymi trasami, podążyło w kierunku Kudonia. Po upływie jakiegoś czasu natknęto się na ofiarę nieszczęśliwego wypadku. Była więc sposobność do spraw-

urządzenia, budować bramy, grodzie etc. W przeszłości otoczeniu, na polanach, wśród pięknego lasu stały 4 podoboz, których wygląd odpowiada wszelkim wyobrażeniom i marzeniom o harcerskiej, letniej przynależności.

ALE SKAD CI SŁOWIANIE? Cały program obozowiska został poddany starannie przemysłanej stylizacji. Pierwsze dwa dni były okresem „wspólnoty rodowej” — urządzono obozowiska, dokonano postrzępów i mianowania gęsiarzy (komendanci podobozów) i wójcielotów (ożożni).

polach (podobozach) — Polan, Wenedów, Polabian i Góleszian. Tu wszystko dzieje się z zachowaniem specjalnej obrzędowości, zwyczajów i nawiązania. Dziewczęta, pełniąc swoje przydzielone stosownie Słowianom giegoz; wartownicy strzegący obozowych bram (budownictwo „Słowian” to znowu temat sam dla siebie) także wyróżniają się strojem. Komendant obozu jest Wielkim Knieziem. Każdy podobóz posiada swój chram, miejsce szczególnej uroczystości, w którym odbywa się życiowe problemy. Iid. itd.

Stylizacja stylizacją, lecz pod nią kryją się bardzo współczesne treści. Praca Słowian to nie tylko np. lepienie naczyń z gliny które zostaną wypalone w specjalnie przygotowanych piecach lecz także gotowanie miesienia pomocy żywiarzom i przeprowadzanie pomocy „Herbapoli” — zbiór ziela Starca Fuschia w ilości 1,5 tony. Do hasła „Praca Słowian” znakomicie „przystaje” codzienna służba w kuchni, gdzie kolejne rody samodzielnie przygotowują posiłki i jedynie przy gotowaniu obiadów służą radą i pomocą. Po hasłem programu „Historia Słowian” znalazła się historia... ZHP, praca i obowiązki harcerza, a także pamięć o młodzieży, która walczyła na barikadach powstańczej Warszawy.

Ale opuśmy „Słowian”, o których można by długo opowiadać...

HARCERSKI OBOZ W PIASKACH-DZUŻKOWIE NAD DUNAJCEM. widok 60 dziewcząt i chłopców z elementami ekwipunku, charakterystycznego dla służby ruchu, mogliśmy zobaczyć, nawet najbardziej wytrawnego kierowcę. Tutaj uczniowie i uczniowie szkół podstawowych woj łarnowskiego, pod okiem przedstawicieli MO i doświadczonych instruktorów, zdobywają umiejętności, potrzebne do pracy w drużynach

(DALSZY CIĄG NA STR. 5)

W „Orbisie” można bez kolejek



Czy długie kolejki w okresie sezonu turystycznego w orbiśowskich biurach muszą być naszym utrapieniem? HANNA KRALL z „POLITYKI” zadawała to pytanie kierownictwu „Orbisu”, a z wypowiedzi tych najbardziej kompetentnych osób wynika, że: „jesteśmy w stanie zlikwidować kolejki do kas krajowych w ciągu tygodnia”. Czytając te krępujące wypowiedzi, każdy z nas zapewne zdziwi się, dlaczego nie podejmuje się tej sprawy od zaraz. Okazuje się jednak z dalszej wypowiedzi dyr. M. Szymańskiego, że „Orbis” chce wprowadzić to udogodnienie dla podróżnych (w warszawskim „Orbisie” zainstalowano automatyzowane, komputerowe urządzenia) musi uzyskać poparcie i nieco więcej dobrej woli ze strony PKP. A tej, jak dotychczas, władze naszej kolei nie chcą ponosić wykaź. Ekspertem warszawskiego „Orbisu” trzeba więc zwać. Smutne.

Barbara Seidler o Ameryce

Na brak książek, reportaży, czy wręcz opowieści naszych rodaków, którzy mieli okazję przebywać krócej lub dłużej w USA narzekać nie musimy, ale mimo wszystko polecam przeczytać świetny reportaż BARBARY SEIDLER „Ameryka okiem przechodnia” („ŻYCIE LITERACKIE”), gdyż lektura ta pozwoli nam nieco zrozumieć dylematy, jakie ma przed sobą społeczeństwo tego bogatego kraju. B. Seidler pisze: „W państwie, które liczy zaledwie 200 lat, obywatele czują się przetrząsnęci do swojej przeszłości. Zwozi się ze starego ładu historie różnych rodów, drzewa genealogiczne i herbowe (choć te ostatnie są najmniej potrzebne potomkom wyrzuconym na „ojciec lez” na przelocie wieków), wszyscy szukają tego, co zostało w pospiesznym biegu odrzucone bezwzględnie, wypchnięte z pamięci, jak niepotrzebna zdra. Im ktoś szybciej zasymilował się w narodzie narodów, im szybciej wychodził z własnego getta, tym szybciej się dorabiał i pisał ku górze. Teraz przyszedł czas refleksji. Młodym społeczeństwu zaczęło czegoś brakować”. No cóż, może to u nas ze zrozumiałych względów jeszcze niepopuluarne, ale sam dobrobyt nie daje jeszcze pełni szczęścia.

Lekarstwo na alkohol

Alkoholu pije się u nas wciąż za dużo. Jak zastopować to bardzo szkodliwe dla naszego rozwoju społecznego zjawisko? Jednym z regulatorów stosowanym przez wszystkie kraje, w których spożywcę wódek jest nadmierne, są odpowiednio wysokie ceny. Doświadczenie uczy jednak, iż hamulec ten wcale nie działa tak skutecznie jak byśmy oczekiwali. Na lamach „KULTURY” wypowiada się na ten temat CZESŁAW K. SIKORSKI, a wyrażony przez niego pogląd wart jest głębszego rozważenia. „Eliminując zatem alkohol, ale nie zajmując się jednocześnie dość energicznie zwalczaniem źródeł patologii społecznych, nie osiągniemy żadnej poprawy. Gdy warstewka kultury jest cieniutka, a potrzeba agresji silna — do wywołania awantury niekonieczny jest przecież kieliszek wódki, wystarczy nadeptanie na odcisk u tłoku tramwajowym”.

Pomoga nam przybyć z obcych planet

Z niektórych poważnych polskich czasopism dowiedzieliśmy się o pobyty w Polsce istot pozaziemskich. Ponoć w wielu innych krajach świata, jak wynika z doniesień prasowych, wizyty takowe złożyły już tam wcześniej. Skąd się bierze ta tęsknota za ludźmi z innych planet? Próbuje na to odpowiedzieć autor książek popularno-naukowych A. HERING ARIBACH (cytuje) „ŻYCIE I NAWOZESNOŚĆ”: „...wiera w to, że przybycie z obcych planet dokonało w prehistorycznych czasach przeobrażenia naszego globu, zdejmując z człowieka odpowiedzialność za to, co działo się i co jeszcze dzieć się będzie na Ziemi”. Gdyby ci przybyły z obcych planet zechcieli pomóc nam nieco w posprzątaniu niektórych ulic i placów krakowskich, (choćbyż otoczenia giełdy samochodowej), a także nowosadeckich kempingów, nie mielibyśmy nic przeciwko ich wizycie w naszym regionie, prawda?

Zb. R.

W witrynach sklepów „Społem” i WPHW całego kraju, w tym także w miastach Polski południowej, zaczęły się ukazywać selektywne wywieszki z napisem „Agencja” i nazwiskiem obok. Klientela, choć nie zawsze orientuje się, co owe wywieszki znaczą, dostrzega w sklepach najczęściej korzystne zmiany: większy niż dotąd wybór towarów, lepszą ich ekspozycję, bardziej uprzejmą obsługę, ładniejszy wystrój lokali.

Przypomnę więc w największym skrócie, że z początkiem tego roku weszły w życie odpowiednie decyzje rządowe zobowiązujące nasze główne organizacje handlu państwowego i spółdzielczego (WPHW, „Społem”, WZSR) do przekazywania w ręce agentów małych sklepów wszystkich branż, a także kiosków — z wyjątkiem młodszej, jubilerskiej i monopolu spirytusowego — o obsłudze do trzech osób, a w niektórych przypadkach, także czteroosobowej. W posunięciach tych idzie przede wszystkim o to, aby przedsiębiorstwa uspołecznionego handlu, uwalniając się od małych, uciążliwych do prowadzenia sklepów, mogły zająć się głównie placówkami większymi (pawilonami, domami handlowymi) unowocześnianiem ich technicznie wyposażenia oraz poprawą organizacji kierowania i zarządzania. Sklepy lub kioski po przejęciu przez agentów prowadzone są na ich własny rachunek, przy czym korzystają one nadal z poprzednich źródeł zaopatrzenia, mając równocześnie prawo do szukania sobie także innych, dowolnych dostawców, m. in. wśród spółdzielczych i prywatnych wytwórców, a nawet — sprzedawania własnych produktów. Dotyczy to głównie owoców ogrodniczych i przetworów, wyrobów ciastkarskich etc.

W systemie tym istnieje zatem obopólna

korzyść: przedsiębiorstwa, które przekazały sklepy otrzymują za to od agentów odpowiedni ekwiwalent i nadal wliczają do swoich planów ich obroty, zaś agenci, mając swobodę wyboru dostawców, mogą zwiększać utargi, zapewniając dla siebie odpowiednią zarobki. Spełniać się ma w ten sposób najważniejszy, społeczny cel, jakim jest lepsze zaopatrzenie rynku i poprawa obsługi klientów. Taka bowiem generalna intencja przyswiera tworzeniu sklepów agencyjnych.

W gabinecie ZDZISŁAWA SAMELA, zastępcy dyrektora d/s ekonomicznych Oddziału WSS „Społem” Kraków-Sród, miesie zastaje młodego mężczyźnię — kandydata na agenta. Skłonny jest wziąć razem z żoną jeden z oferowanych przez „Społem” sklepów cukierniczych. Nie jest to zresztą pierwszą jego rozmową z dyrektorem Samelem. Ale i tym razem ma nadal jeszcze obawy i wątpliwości: czy zbytnio nie ryzykuje, czy wyjdzie „na swoje”, czy w dostawach towarów z hurtowni „Społem” będzie traktowany na równi z pozostałymi sklepami? Dyrektor Samel spokojnie i cierpliwie stara się wszystko wyjaśnić, tłumaczyć, choć unika namawiania, zachęcania. Agenci muszą jednak samodzielnie podejmować decyzje. Siedzący w gabinecie mężczyzna, choć już od miesiąca rozważa

sprawę przejścia sklepu w agencję, obiecuje przyjść z ostateczną odpowiedzią za trzy dni.

Przykład ten jest bardzo charakterystyczny, jako że ogłoszone postanowienia w sprawie tworzenia sklepów agencyjnych początkowo przyjęte zostały przez potencjalnych kandydatów z wielką rezerwą. Najczęściej dominowała nieufność, czy aby z chwilą, kiedy agenci zaczęli dobrze prosperować, nie zostaną „uderzeni” domiarą. Ponadto zbyt długo nie ukazywały się zarządzenia wykonawcze, a nawet gdy już zostały opublikowane, z interpretacją ich mieli często poważne kłopoty nawet handlowi ekonomiści, a co dopiero mówić o agentach. Oto dlaczego przez dłuższy czas — wbrew oczekiwaniom — bardzo powoli i z wielkimi obawami powstawały pierwsze sklepy agencyjne. Zamierzano w tej dziedzinie w okresie I półrocza br. zrealizowane zostały tylko w niewielkiej części. Jednakże wszystko to, co dzieje się ostatnio, świadczy, że pierwsze lody zostały przełamane.

W miejskim województwie krakowskim — jak informuje dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa mgr CZESŁAW STAWARZ — do końca lipca w rękach agentów znalazły się 154 placówki, w tym 68

sklepów, reszta — kioski i m. in. saturatory z napojami. W województwie tarnowskim powstało 25 placówek na agencję, a w nowosadeckim (do końca czerwca) — 26. Tymczasem możliwości we wszystkich tych województwach, uwzględniając ilość sklepów i kiosków o obsadzie do trzech osób, są dużo, dużo większe. W Krakowskim placówek do objęcia jest co najmniej 1300, z czego najwięcej znajduje się w dzielnicie śródmiejskiej, w Tarnowskim — około 370 i nie mniejsza ilość w Nowosadeckim. Ale dodać trzeba, że pierwsze sklepy zaczęły przejmować w agencję dopiero w kwietniu. W ślady pierwszych, „najodważniejszych” agentów poszli inni, widząc, że tamci nieźle sobie radzą. Stąd też przejmowanie sklepów ruszyło również dopiero w czerwcu i w lipcu (mowa tu o „Społem”) i wojewódzkich przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego, bo organizacje handlowe spółdzielczości rolniczej praktycznie nie przystąpiły jeszcze do tworzenia placówek agencyjnych.

— mówią o prowadzonych sklepach sami agenci? — Dopiero od dwóch tygodni — mówią państwo WASIKOWSCY z Tarnowa — prowadzimy sklep z pamiątkami przy ul. Wałowej. Zona pracowała dotąd w handlu przy sprzeda-

ejalnych okarżach, w czasie których był zawsze sztuczny, nie-naturalnie uśmiechnięty, nieprawdziwie serdeczny, a zawsze wyniosły i „trzymaający dystans”.

I JAK JEST „ZA” CARTERA

Carter jest nierówny. Jest wprawdzie zawsze naturalny, bezpośredni i dostępny, ale równocześnie, w miarę upływu czasu obserwujemy, że wyraźnie staje się coraz bardziej napięty, przemęczony, czasami podminowany. Carter wprowadził zwy-

Z USA pisze
STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Na łączce przed Białym Domem

czaj regularnych lub dość regularnie odbywających się dwa razy w miesiącu konferencji prasowych. Wprowadza to pewien porządek. Wiadomo np., że prezydent nie wpadnie znikąd do ośrodka i nie zwolni nie przewidzianej konferencji. Zapowiada się na kilka dni z góry.

Carter swoje konferencje prasowe zazwyczaj rozpoczyna jakimś krótkim oświadczeniem, a potem prosi o pytania. Podnosi się zawsze las rąk, a prezydent wybiera na chybił trafił jedną osobę, która pyta. Zawsze wybiera najpierw dziennikar-ki, a potem trzy dziennikarzy, których zna chociażby z widzenia. Z powodów propagandowo-politycznych lubi też udzielać głosu Murzynom. Początkowo nie denerwował się, ale z upływem czasu, w miarę narastania zmartwień i napięć, uśmiech zniknął, a zastąpiły go objawy wyraźnej nerwowości.

NA „ŚWIEŻYM POWIETRZU”...

Poza salkami ośrodka prasowego i aulą w budynku biurowym jest jeszcze jedno szczególne miejsce pracy dziennikarskiej. Są nim ogrody i murawy, otaczające Białe Domy.

Począwszy od kwietnia, a skończywszy na październiku łączki stają się ważnym politycznym miejscem. Wszyscy przyjeżdżają, łącznie z Carterem, lubili odbywać spotkania, rozmowy, powitania i pożegnania właśnie na murawach przed Białym Domem. To wyjście z zamkniętych murów jest wydarzeniem mile witany przez „korpus prasowy”.

Niestety wyjście dziennikarzy „w ogrody” wcale nie oznacza swobody w poruszaniu się i wybieraniu miejsca. Już sam wyjazd odbywa się pod czujnym okiem gromadki panów w „Secret Service”. Krocząc przed, po bokach i za taborem dziennikarzy doprowadzają oni nas do wyznaczonego w ogrodzie miejsca, otoczonego sznurami i wyglądającego całkiem jak zagroda dla czworonogów. Tam „zapraszają” nas do tej zarodki, i bacz, by nikt się nie wyminął poza wyznaczony teren.

Przy samej linie zawsze jest ścieżka. Każdy chce być jak najbliżej tych, na których oczekujemy. A są to najczęściej szefowie państw lub rządów, składający oficjalne wizyty prezydentowi, czy też ministrowie spraw zagranicznych.

Alle walczywie jest tylko jeden minister spraw zagranicznych, którego się tu od czasu do czasu wycofuje. Jest to minister A. Gromyko. Ministrowie innych państw składają wizyty głównie w Departamencie Stanu i nie są osobami tak bardzo ciekawymi dla prasy. Natomiast Gromyko jest osobistością, na którą czeka zawsze maksymalna liczba korespondentów z największym zaskakaniem. Jest to odzwierciedlenie wagi stosunków radziecko-amerykańskich.

Czasami na terenie ogrodu odbywają się przyjęcia, na które i my mieliśmy prawo wstępu. Wtedy następuje dopiero prawdziwa dziennikarska frajda. Można się zmieszać z tłumem gości, porozmawiać, posłuchać. Te przyjęcia są z reguły źródłem najlepszych informacji politycznych, które następnego dnia można znaleźć w serwisach wielu agencji i w prasie waszyngtońskiej.

CZY ZOBACZĄ BIAŁY DOM OD WEWNĄTRZ?

Rozpisałem się o Białym Domu, ale jest on obecnie dla mnie i dla ponad setki innych korespondentów miejscem codziennej pracy, wykonywanej w warunkach, jakie uściłowalem powyżej opisać.

Dodać jeszcze, że w centralnej części Białego Domu, tej najlepiej znanej ze zdjęć, nigdy jeszcze nie byłem. Nasze przepustki nie upoważniają nas do wejścia do tej części budynku. Można tam pójść z wyłeczkami, opowiadającymi przez przewodników, ale myśl, że miałbym stać w kolejce i zwiędzać zalecepcy Białego Domu wraz z amerykańskimi turystami, wydaje mi się śmieszna. Bałbym się zresztą, że zobaczę mnie inni korespondenci. A w naszym gronie panuje szczególnego rodzaju „snoibizm”, zabraniający wchodzenia do Białego Domu w innym charakterze niż akredytowanego tu korespondenta.

Tak więc obawiam się, że po odbyciu mojej kadencji waszyngtońskiej wrócę do Warszawy, nie zobaczywszy Białego Domu od wewnątrz, oczywiście z wyjątkiem pomieszczeń roboczych, zachodniego skrzydła.

KORESPONDENCJE

BONN. Pisarz zachodni-niemiecki, Rolf Hochhuth oświadczył w telewizji RFN, że jeśli ludzie pokroju Hansa Filbingera czują się dzisiaj „zmieszani i skrzywdzeni” wysuwaniem przeciwko nim zarzutami, to co mają potędić rodzinę żołnierzy skazanych na karę śmierci przez Filbingera na krótko przed zakończeniem wojny...

Jest rzeczą zastanawiającą i ustraszającą — powiedział pisarz — że wśród tysięcy najrozmaitszych publikacji poświęconych Hitlerowi, jego najbliższymi współpracownikami i dziełom Trzeciej Rzeszy nie ma ani jednej pozycji, która oddawałaby hold pamięci 16 tys. żołnierzy skazanych na karę śmierci przez sądy wojskowe. Ofiary tych sądów, to bojownicy ruchu oporu przeciwko agresywnej wojnie.

Zdaniem Hochhutha i innych osób, które występowały w programie, sprawa Filbingera dotyczy nie tylko przeszłości tego polityka, lecz jest to również problem stosunku całego powojennego



pokolenia do nazizmu i tragicznych skutków, jakie przyniosła realizacja tej ideologii. Przykład Filbingera i jego „patologicznie dobre samopoczucie” wskazują na to, że mimo upływu przeszło trzydziestu lat od zakończenia wojny, wielu ludzi nadal nie może pojąć ogromu swojej winy.

WYPOWIEDZI

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, WALTER MONDALE (na zdjęciu), w wywiadzie dla „Christian Science Monitor” na temat amerykańsko-radzieckich rokowań SALT II: — Osiągamy stały postęp, ale mamy jeszcze przed sobą pewną drogę do przebycia i trochę trudności, które należy przezwyciężyć. Wymaga to nieco czasu. Wierzę, że osiągniemy porozumienie, lecz nie sądzę, aby było to możliwe w ciągu najbliższych miesiąca czy dwóch, natomiast termin do końca bieżącego roku uważam za całkiem prawdopodobny.

Na temat ratyfikacji porozumienia SALT w Kongresie USA Mondale stwierdził: — Kongresowi przedstawimy porozumienie, które chroni interesy USA, a jednocześnie hamuje wyścig zbrojeń strategicznych. Chodzić więc będzie o układ zmniejszający napięcie międzynarodowe i ostatecznie niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Dlatego też nie widzę powodów, dla których takie porozumienie nie miało być ratyfikowane.

MILITARIA

Rosła militaryzacja Republiki Południowej Afryki. Jak donosi londyński „Financial Times” — prawie 3/4 białych mieszkańców RPA ma zezwolenie na posiadanie broni. Stale zwiększa się liczba rekrutów powoływanych do regularnej armii RPA. W ub. roku ich liczba wyniosła 60 tys., czyli o 8 proc. więcej niż w ostatnich 3 latach.



CO PISZĄ INNI

„Ze względu na to, że sami mieszkańcy Singapuru zgodzili się na zahamowanie gwałtownego przyrostu naturalnego, nie widzimy podstaw, dla których obywateli również nie powinni podporządkować się przepisom o sterylizacji.” (Asiaweek)

„Przedłużenie przeciętnego wieku obywateli japońskich uderza w system, z którego Japończycy byli tak dumni: w system dożywotniego zatrudnienia.” (Asahi Shimbun)

„W planach czołowych mocarstw kapitalistycznych Afryka zajmuje szczególne miejsce (...) Traktują one ten kontynent jako niezwykle ważną rezerwę w walce o utrzymanie systemu kapitalistycznego.” (Miedzianarodna Żiź)

ZAMACHY

Znow zamach stanu w Ameryce Łacińskiej, tym razem w Hondurasie, kraju uchodzącym za najbardziej bezpieczny wśród tzw. republik bananowych. Wstąpił do władzy zbrojny szef państwa, gen. Juan Alberto Melgar Castro odmówił zdymisjonowania trzech członków swego gabinetu, aby armia dokonała przewrotu, zresztą bezkrawego, wynosząc do władzy trzyosobową juntę, kierowaną przez naczelnego dowódcę sił zbrojnych gen. Policarpo Paz Garcę. Warto przypomnieć, że obalony obecnie gen. Melgar Castro również doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu zorganizowanego przez młodych oficerów w kwietniu 1975 r. Wówczas odsunął od rządów gen. Osvaldo Lopez Arellano, który nie chciał ujawnić swego stanu majątkowego przed komisją prowadzącą dochodzenie w sprawie wielkiej afery podatkowo-lapowniczej.

HONDURAS (obszar — 112 088 km kw.; ludność — ponad 3 mln; stolica — Tegucigalpa) leży w Ameryce Środkowej i graniczy z Gwatemalą, Salvadorem oraz Nikaraguą. Wraz z wymienionymi krajami i Kostaryką przed blisko 160 laty Honduras wywołał się spod prawie 300-letniego



panowania hiszpańskiego. Utworzona przez pięć państw w 1823 r. Federacja Ameryki Środkowej przetrwała do 1839 r., po czym rozpadła się na niezależne republiki, zwane do dziś „bananowymi”, jako że uprawa bananów (a także kawy) stanowi podstawę ich słabo rozwiniętej gospodarki. W Hondurasie ok. 85 proc. użytków rolnych zajmują wielkie plantacje należące do amerykańskich koncernów United Fruit Co i Standard Fruit Co.

SKANDALE

Sprawa Jeremy Thorpe'a (na zdjęciu) bulwersuje Wielką Brytanię. Przypomnijmy, że 49-letni dziś Thorpe — od 19 lat nieprzerwanie członek Izby Gmin, w latach 1967-1976 przewodniczący Partii Liberalnej, zaś obecnie rzecznik d/s zagranicznych tej partii — był nie tak dawno niesławnym bohaterem skandalu, jaki wybuchł w następstwie publicznego wyznania niejakiego Normana Scotta (byłego modela i przyjaciela Thorpe'a), który oświadczył, iż z Thorpe'm łączyły go stosunki homoseksualne. Ale prawdziwa bomba wybuchła dopiero teraz, bo Thorpe został oskarżony — wraz z trzema współnikami — o próbę zgwałcenia tegoż Normana Scotta. Poniżej immunizacji poselskiej nie dotyczy spraw o charakterze kryminalnym, były przewodniczący brytyjskich liberałów został aresztowany. Po wstępnym przesłuchaniu zwolniono go za kaucją 12 000 funtów szterlingów, wskazuje 12 września Thorpe musi ponownie zjawić się w sądzie.



Obserwatorzy polityczni są zdania, iż sprawa Thorpe'a może mieć poważny wpływ na wyniki wyborów parlamentarnych oczekiwanych w W. Brytanii w październiku br. Rząd Partii Pracy nie posiadający większości w parlamencie korzystał dotąd z poparcia liberałów.

ANKIETY

Biuro premiera Fukudy przeprowadziło ankietę wśród japońskiej młodzieży. Jak wynika z sondażu — 7 na 10 Japończyków w wieku od 18 do 24 lat jest dumnych ze swego kraju, lecz zaledwie 20 proc. byłoby gotowych poświęcić życie w jego obronie. Ankietę wykazała również niska zainteresowanie młodzieży japońskiej sprawami polityki — oto aż 39 proc. respondentów oświadczyło, że swą aktywność polityczną w najlepszym razie ogranicza do głosowania w czasie wyborów.

Zamyślni o ideał ojca — młodzi Japończycy w olbrzymiej większości opowiedzieli się za „człowiekiem surowym, wymagającym i bez reszty oddającym swą pracę”, lecz z drugiej strony tylko 60 proc. ankietowanych wyraziło zadowolenie ze swej pracy zawodowej.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

Świat się śmieje



nie taki diabeł straszny...

ży dywanów. Kiedy zwierzałam się w kregu rodziny i znajomych o naszym zamiarze przejęcia sklepu w agencji, niektórzy kategorycznie nam odradzali. W co wy się pchacie — przestrzegali. Inni nas zachęcali. Niełatwo więc było się zdecydować, ale spróbowałam. Przez ten czas uprowadziłam już w sklep sporo nowych towarów (spoza źródeł WPHW) od różnych dostawców prywatnych z Krakowa, Katowic, Gdyni, Jasła. Zauważają to klienci, wychodzą ze sklepu z pochlebnymi opiniami, chwalią uprzejmą obsługę. Mammy duży ruch, widzę już, że robimy większe obroty, niż sklep ten osiągał przedtem. Dużo pracujemy, nie liczymy sobie godzin, pomagamy nam rodzina...

Państwo MARSOWIE, również z Tarnowa, (ona z zawodu sprzedawczyni, on — kelner) handluje na zasadach agencji w sklepie spożywczym przy ul. Narutowicza już od trzech miesięcy. Klienci ten sklep chwalią. Nie brak tam nigdy napojów, pieczywa, ciastek. Praktycznie wszystko, co dostępne jest obecnie w handlu spożywczym, można tu kupić o każdej porze dnia. Nigdy nie ma przerw w sprzedaży — jak to się dawniej zdarzało — z powodu choroby personelu, urlopów, remanentów, lub przyjęcia towaru. — WSS jednak — twierdzi p. Marsowie — ustaliła nam za wysokie obroty. Dawniej były tu częściowo artykuły chemii gospodarczej, które w dodatku sprzedawano w

dużej ilości na rachunek dla instytucji. Teraz tego asortymentu w sklepie nie ma, nie wolno nam sprzedawać na rachunek. Mimo to WSS nie zmniejsza nam odpowiednio obrotów, a tym, czym obecnie handlujemy, nie nadrobimy tej brakującej różnicy. Jeśli WSS skoryguje nam obroty, nie będzie z naszej strony powodów do narzekania. Kiedy zaczynaliśmy, wydawało się, że będzie gorzej. Okazuje się jednak, że nie taki diabeł straszny, jak go malują...

Zastrzeżenia co do poziomu ustalonych obrotów ma także agentka sklepu spożywczego przy ul. Karmelickiej 52 w Krakowie. Dawniej w tym sklepie było jedynie pieczywo i trochę nabiału. Teraz wprowadzony został pełny asortyment towarów spożywczych, a przed sklepem uruchomiono stoisko z owocami. Szefowa sklepu ma już własnych dostawców spoza firm upoważnionych, dzięki którym może sprzedawać świeże borówki, porzeczki, jabłka, brzoskwinie, jaskie, własne ogórki kiszzone. Klienci twierdzą, że nie poznają wręcz sklepu i są pełni uznania dla jego personelu. — Pracujemy dopiero miesiąc — wyjaśnia agentka — jeżeli przez następne dwa miesiące nie osiągniemy skalkulowanych dla naszego sklepu obrotów, to znaczy, że ustalone zostały przez WSS na zbyt wysokim poziomie.

Równie pozytywna jest ocena odwiedzanych przez mnie placówek agencyjnych innych branż. W sklepie wyrobów wikliniarskich przy

ul. Grodzkiej, od chwili przejęcia go w agencję, obroty miesięczne wzrosły z 260 do 400 tys. złotych. Pojawili się tu nowe, poszukiwane towary, jakich przedtem w tym sklepie nie sprzedawano. Obecnie na blisko połowę obrotów przypadają towary sprowadzane od prywatnych dostawców.

W sklepie pożyczosznym przy ul. Grodzkiej 32, mimo iż niewielkie są możliwości zaopatrywania się w towary poza hurtownią WPHW, obroty w lipcu, czyli pierwszym miesiącu prowadzenia sklepu na zasadach agencji, wzrosły w porównaniu z poprzednim okresem z 300 do 567 tys. zł miesięcznie. Za ladą pracują tu dwie, sympatyczne, uśmiechnięte panie. Gdy pytam, czemu należy przypisać wzrost obrotów, odpowiadają: — Staramy się być grzeczne wobec naszych klientów. No i oczywiście dbamy, aby w sklepie zdusze było to, czym dysponuje hurtownia.

Tym samym motywowane wzrost obrotów w sklepie pasmanteryjnym przy ul. Brzozowej 13 i w sklepie dziewiarskim przy ul. Kazimierza 41. W tym ostatnim — dodatkowy magnes ściągający klientów stanowi świetnie wyposażony w oknie wystawowy, jak również wewnątrz sklep.

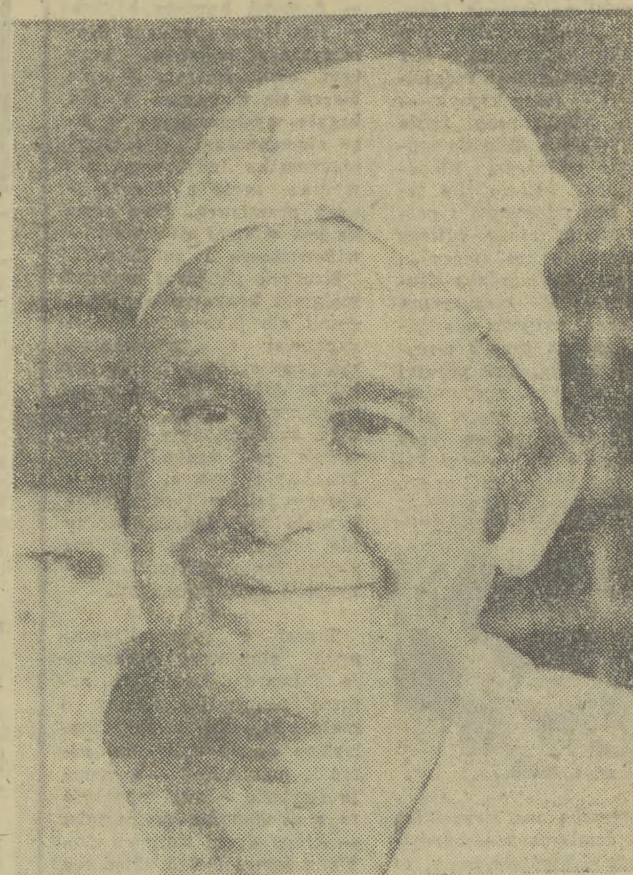
Dotychczasowe obserwacje krótkich co prawda jeszcze doświadczeń sklepów agencyjnych wskazują na to, że zdają one egzamin i potwierdzają słusność stoso-

wania takiej właśnie formy handlu. Nie oznacza to jednak, że wszystko układa się idealnie. Najczęściej sygnalizowana sprawa w sklepach agencyjnych większości branż w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu — to niejednokrotne traktowanie owych sklepów w porównaniu z innymi jeżeli idzie o zaopatrzenie w towary deficytowe. Trudno zgodzić się z tym szczególnie w tych przypadkach, kiedy sklepy przestały otrzymywać te artykuły właśnie z chwilą przejścia na system agencyjny. Tyczy się to m. in. owoców cytrusowych, wyrobów czekoladowych i niektórych napojów. O postępowaniu wręcz sprzecznym z literą obowiązujących zarządzeń w sprawie sklepów agencyjnych świadczą stanowisko Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich. Żądają one od agentów — chcących zaopatrywać się w drobi i nabiał — kaucji w wysokości 40 tys. złotych. Odmawiają agentom dostaw towarów: Centrala Rybna, Chłodnie Składowe, Zakłady Przemysłu Tytoniowego. Sporo nieporozumień wywołują jeszcze sprawy ubezpieczenia agentów i zatrudnianych przez nich pracowników.

I na koniec jeszcze jedno. Może się zdarzyć, że z czasem narosną mity wokół „kokosowych” zarobków agentów. Tymczasem trudno przypuszczać, aby spośród nich wyrósł milionierzy. Jeśli natomiast uda się agentom zarobić nieco więcej od innych, będą to zarobki uzasadnione. Agent, jeżeli chce mieć korzyści, a przede wszystkim w oczach społeczeństwa opinii dobrego handlowca — nie może poprzestać na osmiodziesiętnym dniu pracy, najczęściej angażując do pomocy członków rodziny. Praca ta musi więc przynieść godziwy zarobek. W przeciwnym wypadku trudno będzie znaleźć agentów.

TADEUSZ STEC

TWARZE polskie



FRANCISZEK JOPEK, kierownik piekarni Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Myślenicach w piekarnictwie pracuje już 33 lata, w tym 29 lat w myślenickiej Spółdzielni.

Uprawnienia mistrzowskie uzyskał w 1965 r. i od tego czasu wyszkolił wielu uczniów, z których dwóch jest już mistrzami i kieruje dużymi piekarniami.

Pieczywo i wyroby cukiernicze wypieku F. Jopka cieszą się dużym uznaniem konsumentów i znane są nie tylko w Myślenicach. Na codzienny wypiek 6-7 ton, składa się przeciętnie 10 asortymentów pieczywa: chleby, bułki, słodkie, wki, pieczywo drożdżowe, serniki i inne ciastka.

Franciszek Jopek, członek PZPR od 1953 r., pełni obecnie funkcję I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej. Odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi i Medalem XXX-lecia PRL.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

Alarm w Gorcach!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)



Zdjęcia: OTTO LINK

Młodzieżowej Służby Ruchu. A wszystko znów w atmosferze harcerskiej przygody. Mocno przeżył np. nocny alarm i szurm na baszcie w Czechowie, który poprzedził wręczenie obozowych chust. Przeprowadzali zwiad środowiskowy. Wywołują wiele wspomnień, nabiorą harcerskiego obycia, jako że wielu okazało się przyszłowymi żołnierzami, którzy po raz pierwszy znaleźli się w obozie.

Z KOLEI W PORĘBIE WIELKIEJ istniała parada dziewczęcej urody. Piękna dominuje bowiem w składzie

kadry i uczestników obozu — kursu, który skupił młodzież ze szkół średnich woj. nowosądeckiego. To oni poprowadzą drużynę Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. Zamieszkała w ośrodku campingowym hufca ZHP Limanowa. Trafiliśmy tu ze schyłkiem dnia, który w związku z festiwalem w Hawanie, poświęcony był Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na program przygotowany przez Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej (ponadto egzystują kluby: kulturalny, turystyczny i sportowy) złożyły się: specjalna sesja i Bal Naradów, podczas którego zaprezentowały się urocz. „Wietnamki”, „Algierki” i inne nacje. Pierwszoplanową postacią „spotkania harcerskich pokoleń” była druha BARBARA PAŃAS b. komendantka hufca ZHP Limanowa, dziś I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Niedzwiedziu. Zwiad pódokolicy, w trakcie którego dotarli do ludzi, którzy znali Władysława Orkana, wywołał pewną konsternację, gdyż dowiedzieli się, że pisarz w sposób bycia i codziennym życiu wcale nie był postacią bez skazy, jakby się wydawało z lektury i szkolnych podręczników.

Szkoda, że krótko trwał pobyt w tym atencyjnym, radosnym, rozpieszczającym gronie. Szkoda, że rozmiary publikacji nie pozwalały na rozwinięcie wszystkich trzech wątków i „pociągnięcie” tematu harcerskiej akcji letniej. Szkoda, że kończą się wakacje i zbliża się dzień, w którym rozlegnie się już ostatnia w obozach piosenka — piosenka pożegnania!

ZBIGNIEW GUZOWSKI

DOROTY TERAŃKOWSKIEJ aluzje do filmu



Losy amerykańskich Murzynów w okresie niewolnictwa poznawaliśmy z tkliwej, sentymentalnej, choć szlachetnej lektury „Chata wuja Toma”, uwieńczonej happy endem. Kyle Onstott w swoim „Mandingo” prezentuje

rzecz bez osłonek, wręcz brutalnie — a reżyser Richard Fleischer, który tę powieść sfilmował, nie oszczędza widzowi żadnej z okropności niewolnictwa. Akcja „Mandingo” toczy się w Luizjanie, tej samej, którą opiewało „Przemiętło z wiatrem”, gdzie jednak niewolnicy stanowili jedynie barwną tło dla Scarlett. Tu Murzyni są pierwszoplanowymi bohaterami, a od kosmazar jakim było ich życie — a który precyzyjnie eksponuje Fleischer — robi się aż słabo. Spokojnie mogą to oglądać tylko bardzo wytrzymali.

Tytułową rolę kreuje były zawodowy bokser, Ken Norton. Grają m. in. James Mason, Perry King i Susan George, a pięknego murzyńskiego bluesa — który jest ilustracją całego filmu — śpiewa Muddy Waters.



MIEĆ KLASĘ!

76-letnia (lub coś koło tego — jak mówią złośliwi) Marlena Dietrich powraca na ekran. Propozycja wypłynęła od amerykańskiego reżysera Davida Hemmingsa. Gdy producent filmu „Just a Gigolo” zadzwonił pod numer parryskiego apartamentu gwiazdy, Marlena postawiła twardy warunek: 250 tys. dol. za dwa dni zdjęć. Użyła przy tym starego triku, oświadczając: „W końcu Miss Dietrich, proszę pana, jada obiad

dy w Wersalu!”. Warunki, o dziwo, zostały przyjęte. Gwiazda, podtrzymywana przez swą córkę, stawiała się na planie. Ucharakteryzowana do roli pruskiej baronowej w otoczeniu świty żigolaków, zadziwiła swą formą i wyglądem całą ekipę filmową.



WŁOSI BEZ COCA-COLI

Władze włoskie zarządziły konfiskatę znajdujących się w sprzedaży butelek coca-coli, zabraniając ponadto dalszej jej dystrybucji w butelkach. Motywuje się to wzglę-

INTYMNE ŻYCIE KACZORA DONALDA

M. Randall Mohler, szef programów i publikacji disneyowskiej wytwórni filmowej, oświadczył niedawno, że ulubieni bohaterowie filmów rysunkowych — Kaczor Donald i jego mała towarzysząca Daisy są po prostu parą przyjaciół, od dawna znających się i przeżywających wspólnie zabawne przygody. Wyjaśnienie to okazało się niezbędne, gdyż po raz pierwszy w dziejach słynnej wytwórni ulubieńcy filmów dziecięcych posadzeni zostali o... konkubinat, dostarczając w ten sposób złego przykładu dzieciom w Finlandii, która wprowadza wiele filmów Disneya do kraju.

Komu działkę, czyli...

ZIEMIA OBIECANA

grodów Działkowych WŁADYSŁAW MACIEJEWSKI — chętnych byłoby co najmniej drugie tyle. Sam tylko Kombinat HIL zgłasza zapotrzebowanie na 6 tys. działek; dotąd ma ich załadować półtora tysiąca. Podobno na trzech pracowników Zakładów Cegielskiego w Poznaniu dwóch to działkowicze... Niestety, u nas na działki czeka się zwykle jeszcze dłużej niż na mieszkanie.

Dlaczego? — pytam w Biurze Rozwoju Krakowa ANNE TWARÓG, głównego projektanta terenów otwartych.

Do ub. roku nie zatwierdzony był jeszcze plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta, co uniemożliwiło wydawanie lokalizacji na działki. Wydawało się, że od czasu jego zatwierdzenia ogrody szybko otoczą Kraków. Niestety, dotąd są one tylko... na deskach projektantów.

DECYZJA PREZESA Rady Ministrów z 1976 r. prezydent miasta Krakowa został zobowiązany do zwiększenia w 1977 r. powierzchni ogrodów działkowych o 60 ha, a w latach 1978-80 o dalsze 110 ha. I rzeczywiście Euro Planowania Przestrzennego wydało już informacje o terenach (160 ha) przeznaczonych na działki. Niestety, od wydania takiej informacji do czasu uprawy tej ziemi przez działkowców minie niekiedy i... 10 lat. Wyznaczone tereny Wojewódzki Zarząd Ogrodów Działkowych przekazuje zakładom pracy, celem zagospodarowania i urządzenia. Przekazuje grunty prywatnie, bo tylko takie przeznacza się dotąd na działki. Prezes Maciejewski jest zdania, że najszybciej można by



na wywłaszczeniu czy wykupie sprawa się jednak nie kończy, trzeba ogrodzić, wyposażyć: przygotować dokumentację, uzbudoć teren, zbudować drogę, ogrodzenie, doprowadzić wodę i światło. To wszystko także trwa zwykle zbyt długo. Należy rozważyć, czy nie można by było uprościć dokumentacji. Usprawnienia wymaga cały proces zakładania ogrodów działkowych, inaczej zadania ustalone przez Radę Ministrów nie zostaną wykonane. Bo cóż z tego, że wydaje się wiele informacji o terenach, skoro dotychczas działkowicze przejeżdżali w faktyczne wladanie na planowane w tej 5-lacie 170 ha załadowie 15 ha.

Marnotrawstwo ziemi w Krakowie i wokół miasta kłuje w oczy co krok. Tymczasem ludzie marzą o działkach. Kiedy doczekają się tej ziemi obiecanej?

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Zapisuje

Niewielka wioska góralska nieopodal Nowego Targu. Domy jak uszkiełko na Podhalu. Jedne z wysokimi, w niebo strzelającymi dachami, by w zimie śnieg łatwiej spadał. Inne, niczym dziecięce klocki, stawiane jeden na drugim, we wszystkich stronach pokazują rzędy okien i balkonów.

Nie podaje nazwy tej wioski, bo mnie o to bardzo prosił. Zresztą nie o nazwę chodzi, sprawa zbyt delikatna. Zapraszają, polecono mi udawać turystę, wczasowicę, błagano niemal żebym nie ujawniał celu wizyty. Zupełnie jakby zapraszający podejrzewali, że dziennikarz zarobek ma wypisany na czole, a w teren jeździ wyłącznie służbowym wozem i obowiązkiem z magnetofonem...

Wciążą szybko do wnętrza takiego domu o płaskim dachu. Witają i mówią szeptem. Wizyta nabrała rumieńców tajemniczego spotkania. Trochę mnie początkowo śmieszy, a przecież powoli wciągają się w rozmowę. Kilka dni wcześniej specjalnie przyjechali do mnie do redakcji. Konspiracyjnym szeptem mówili o nim, a przede wszystkim o tym, co popiełnił. Dzisiaj zachowują się tak samo. Dwoje starszych wiekiem górali, na twarzach zmarszczki wypisują wiek i każdy ród ciężkiej pracy na kamienistej glebie. Najpierw mówi ona, bardziej od męża wygadana i apodyktyczna, może też lepiej znająca sprawę. Przecież jest siostrą, zna lepiej jego...

Wymienia rejestr grzechów brata, człowieka o którym mówi z nienawiścią w głosie i wcale nie po imieniu, a po prostu o n. Tego rejestru grzechów starczyłoby dla kilku osób. Mieszkają z nim razem w latach okupacji, obserwowała każdy krok i każde słowo. Nie wiem, czy już wówczas postanowiła zapamiętać. Może tylko słuchała i patrzyła.

A przez kilka lat brat czył o n zachowywał się nie tak, jak nauczono go w szkole, w rodzinnym

domu, w kościele, którego wieżę z okna widać i dzisiaj. Starzy, zniechęceni rodzice nie mieli wiele do gadania, gdy on chwalił niemieckie porządki i w mapie wtykał chorągiewki. Siostra tylko wodziła o tej mapie, gdyż o u chował mapę z chorągiewkami, by nie narazić się sąsiadom. Siostra pamięta, że odwiedzał w Nowym Targu tamtejszy Arbeitsamt i kierującą instytucją niejaką Marię Schultze. Za pieniądze można było uniknąć wywozu na roboty, więc on brał forsy od znajomych i z Niemką „sprawę załatwiał”. Był jednym z nielicznych, którzy wybrali się na wycieczkę do Czę-

stochowy, zorganizowaną przez okupanta w celu udowodnienia góralom, że Niemcy uszanowali obraz Matki Boskiej.

Chciał bowiem okupant podobnymi akcjami rozbić góralską społeczność, przekonać górali, że powinni współpracować z nową władzą.

— To był dziadowski pomysł — mówi siostra — a on pojechał... Wrócił i zapisał się do Goralenwoku. Chciał być lepszy od innych...

— Długo, stale o Krzeptowskim gadat — dodaje w tym momencie mężczyzna w góralskich portkach. Z siostrą człowieka, o którym rozmawiamy, wziął ślub pod koniec okupacji. Znali się wcześniej, jak to bywa wśród sąsiadów. On — powiada góral o szwagrze — agitował, bym ja się zapisał do tego ich związku. Namawiał, straszył. Nie zachodziłem

do domu, by go nie widywać. Sam do mnie przychodził. Dam ci siostrze, tak gadał, tylko zgłoś się na listę. A ja nie głupi. Mówili o Krzeptowskim, że będzie wiast i tak się stało. A jego — tu ręka opowiadającego wzdryga gdzieś w stronę okna — też by powieści, uciekł gdzieś w koniec wojny i trzy lata go nie było...

— A bogaciur nawiązał... — dorzuca siostra.

Każą mi zanotować, że ich zdaniem on z całą pewnością był niemieckim agentem. Znal gestapo-uców — przypominają. Ludzie wiedzą, że zdradzał. Wiele wiedzą...

Pytam, kogo zdradził. Brak odpowiedzi, kiwają jedynie potakującymi głowami. Chce iść do sąsiadów, żeby dowiedzieć się coś więcej. Błaga, żebym nie szedł, bo on może się dowiedzieć i przyjdzie z awanturą. Nienawidzą się od lat. Oni, siostra i szwagier, wolają za nim „bandyto, jeszcze pożalujes...”

W pewnej chwili podczas rozmowy, która dla mnie zaczyna być trochę denerwująca i nieprzyjemna, zrywają się od okna. Każą mi patrzeć na niego. Idzie do swego domu szczyty starszek w wiotkiej marynarce i takich samych spodniach. Pies wita go przyjaźnie, stary głaz kundała po głowie i znikną w drzwiach.

— Widział pan? — dopytywa się, nadal konspiracyjnym szeptem. — I taki chce nas do sądu pociągać...

Okazuje się, że siostrze i jej mężowi zagroził sądem człowiek, o którym przez cały czas rozmawiamy. Ma już dość wyżysk, nie zamierza dłużej słuchać okrzyków „ty hitlerowski zbojcu”.

W pół godziny po tej rozmowie o rodzinnej nienawiści opowiada mi obszernie komendant miejscowego posterunku. Zna sprawę dokładnie, chociaż oficjalnie nikt mu jej nie zgłaszał. Sprawdzał „po swojej linii” — jak to ładnie określa — czy podejrzanym nie figuruje przypadkiem na listach osób, poszukiwanych za zbrodnie wojenne. Nie figuruje. Sierżant „rozpytywał” także mieszkańców wsi, czy wiedzą coś na temat jego antypolskiej działalności. Niczego konkretnego się nie dowiedział. Jedno jest tylko faktem: był w Goralenwoku...

Za to — mówi milicjant — nikomu dzisiaj nie grozi odpowiedzialność karna. Powiedzieli mi, że na Podhalu góralskie listy narodowców podpisało kilkanaście procent mieszkańców. Wielu ze strachu, a niektórzy z biedy. Można im mieć za złe, ale kary za to nie było i nie ma...

— Nie wie pan, czemu siostra i szwagier tacy zawzięci?

— Wiem. Piszą na niego anonimowy donosy, a idzie im o kawał łaki. Chcą, żeby poszedł do więzienia, a wówczas, tak myślą, łaka będzie ich. Próbowali kiedyś zbierać podpisy wśród sąsiadów pod listem do Warszawy. Nie wyszło nic z tego, bo interweniowały władze. A gdyby on oddał ich do sądu za obelgi — sprawę wygra. Tylko co wówczas ludzie powiedzą? I jak przekonać siostrę i szwagra, aby nie byli zawzięci i zapomnieli o przeszłości?

Nie ma odpowiedzi na te dwa pytania. Nad domami siostry i brata, nad sporną łaką, nad podhalańską wioską przeszłość niestety wraca niczym echo, nawet po tylu latach.

STANISŁAW M. JANKOWSKI

Trzy albumy

Dwa z nich noszą pieczęć Wydawnictwa Literackiego i prezentują artystów krakowskich.

Album poświęcony Danucie Leszczyńskiej-Kluza jest w tym większą satysfakcją, że przypisał go znakomitemu komentatorowi Jerzy Madeyski — co dwa tygodnie goszczący ze swym felietonem na łamach magazynu „Poniedziałek”. „Sotuka dzisiaj jest sztuką walczących indywidualności — pisze krytyk —. Artysty, porzuciwszy ścisłe kanony stylu, dążą do wytworzenia własnego, niepoprzedzonego oblicza. Do tego, by być odrębnym i rozpoznawalnym wśród tysięcy współczesnych im twórców. (...) Danuta Leszczyńska-Kluza jest ułotką klasycznym przykładem artysty niepodległej. Jest przede wszystkim artystką, zaś później dopiero malarzką, rysowniczką, graficzką, a nawet piosenką; przez pewien czas nasyłała romanse do Piwnicy pod Baranami i radio.

WYDAWNICTWA LITERACKIE, KRAKÓW



Jest artystką we wszystkich swych działaniach — zarówno tych najogólniejszych, w percepcji świata, jak i w najbardziej drobnych i codziennych...

W tej samej serii WL — monografii współczesnych twórców — portret Mariana Kruczka; nowohucianina z wyboru („Wśród pionierów nowohuckiego środowiska artystycznego znalazł się też Marian Kruczek, który zamieszkał w Osiedlu Centrum w 1956 roku.”), wykładowcy krakowskiej ASP, kreśli Stefan Papp.

W listopadzie 1975 r. w odrestaurowanych Kramach Dominikańskich przy ul. Stolarskiej otwarta została pod auspicjami Desy galeria — pracownia M. Kruczka. „Ważnym elementem Kruczkowskiego skalania sztuk

WITRYNA
NOWOŚCI

— dowodzi bowiem krytyk — jest improwizowana dramatyzacja pokazów, przy tym owa teatralność nie bierze się wyłącznie z tak bogato występującego w jego emocjonalnej twórczości pierwiastka ludycznego, ale wynika także z biograficznych przesłanek. Jego sztuka jest w swej otwartości — widowiskowa i publiczna.

Kruczek ukończył wydział malarstwa krakowskiej Akademii ale jako artysta zrezygnował z „malowania”, zaś jego zbliżające formy też są dalekie od konwencjonalnie pojętego „rzeźbienia”. Poprzedziliśmy na tym, wszak jak żaden prawie krakowski twórca, Kruczek obecny jest w tym mieście i mało jest takich, którzy nie zleknieby się choć raz z jego fantazyjnymi kompozycjami przestrzennymi.

Tuteczni z zasygnalizowanych albumów prezentuje Je Edwarta Hartwiga, artystę fotografika, który o mało co nie został malarzem („...do dziś nie potrafię powiedzieć — wyznaje Hartwig — czy wynikało to z upodobania do pejzażu — który dotąd stanowi ulubiony temat moich zdjęć czy też na moją słabość do malarstwa wpłynęła fascynacja środowiskiem malarzkim i jego życiem”) a aktualnie należy do dziesięciu najwybitniejszych na świecie fotografików. Pejzaż, akt, portret, ludzie sceny — oto tematy fotograficzne, które odnajdujemy w znakomitym albumie Hartwiga.

● **JERZY MADEYSKI** „Danuta Leszczyńska-Kluza”. Wydawnictwo Literackie, Kraków 78, wyd. I, cena 50 zł.

● **STEFAN PAPP** „Marian Kruczek”. WL Kraków 78, cena 80 zł.

● **Edward Hartwig**. Tematy fotograficzne. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe Warszawa 78, wyd. I, cena 125 zł.

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią
JERZEGO BIAŁKOWSKIEGO

okazali nam wiele serca i współczucia oraz wszystkim, którzy wzięli tak licznie udział w uroczystościach pogrzebowych, składamy najserdeczniejsze podziękowania.

RODZINA

Wszystkim, którzy w trudnych dla nas chwilach po stracie naszego najdroższego Męża

MARIANA SKROBOTA

okazali nam wiele serca i pomocy, a szczególnie Dyrekcji i Załodze Spółdzielni Transportu Wielkiego w Gorlicach, jak również Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

ZONA z CÓRKĄ I SYNEM

Sprzedaż

HIFI — Receiver Stereo, Scott-R336, AM/FM, 2x60W, kolumny 75W, — Kraków, Mogiła 11/8. — g-56920

ROŻE, najpiękniejsze nowości, poleca Stanisław Rychtowski, 89-333, Osiek nad Notecią. — Katalog bezpłatnie. — P-212

SAMOCHOŁ „Jelcz 315” — sprzedam. Jan Czyżycki, Dobrociesz 2, 32-862 Porąbka Iwkowska, woj. tarnowskie. — g-56948

FORTEPIAN bardzo tanio sprzedam. — Oferty 57765 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

NUTRIE, szafiry, standardy, srebrne — sprzedam. Marian Lalik, Międzywiesze 61, koło Michałowic. — g-57787

DOMEK kempingowy rodzinny, składany, sprzedam. Zgłoszenia: Jodłowa — Tuchowska 9, woj. tarnowskie. — g-57694

NYSA — furgon okazuje się sprzedam. — Kraków, Grzegorzka 34 a. — g-57532

CIĄGNIK Zetor mały — po remoncie — sprzedam. Michał Sied, Naszawice 29, k. Podgórz. — S-53315

SZKIELET karoserii — nowy typ Zastawy — sprzedam. — Oferty 57381 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

FLIZY białe i niebieskie oraz terakoty — sprzedam. Nowa Huta, os. Siołeczne 2/15. — g-57359

NOVY ciąglik T-23, produkcji radzieckiej, z roku 1977 — sprzedam. Kazimierz Zagosz, 32861 Iwkowa 493, woj. tarnowskie. — g-57499

Lokale

MIESZKANIE spółdzielcze dwupokojowe w Opolu, zamienię na równorzędne lub większe w Tarnowie. Franciszka Symczyńska, Opole, ul. Kami 36, m. 6. — 1716-k

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 — 40 m² — dwupokojowe, zamienię na podobne lub większe w Tarnowie. Ryszard Zych, Busko-Zdrój, os. K. Pułaskiego 9/27. — T-54747

PRZETARGI

Śląski Ośrodek Rehabilitacji Dzieci im. W. Pszowskiego w Rabce, ul. Dietla 5, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód sanitarny marki Polski Fiat 125 pA, rok produkcji 1974, nr rejestracyjny KG 22-13, nr silnika 150436.

Cena wywoławcza wynosi 72.800 zł. Przetarg odbędzie się w świetlicy pracowniczej w dniu 23 sierpnia 1978 r. o godz. 10.

Pojazd można oglądać w garażu SORD, począwszy od dnia ogłoszenia przetargu do dnia 29 sierpnia 1978 r. w godzinach 8—12.

Wadium, w wysokości 7.280 zł, należy wpłacić na r-k lub do kasy Ośrodka, do dnia poprzedzającego dzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. — K-5220

Urząd Gminy w Czarnym Dunajcu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie remontu kapitalnego Przedszkola w Chocholowie. Koszt robót budowlanych wynosi około 600.000 złotych, koszt instalacji wodno-kanalizacyjnej 250.000 złotych, koszt remontu dachu 200.000 zł.

Oferty należy składać w biurze Urzędu do dnia 26 sierpnia 1978 r.

Otwarcie ofert nastąpi 28 sierpnia o godz. 10 w biurze Urzędu Gminy.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa upublicznione i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. — K-5274

Nieruchomości

SPRZEDAM dom jednorodzinny, w odległości 20 km od Krakowa. Oferty 56979 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

NOVY dom, zabudowania gospodarcze oraz dużą parcelę w wojew. nowosądeckim — sprzedam. — Zgłoszenia: Nowa Huta, os. Tysiąclecia 18/2. — g-56983

W NOWYM SĄCZU domek jednorodzinny kupię lub zamienię na wille w Zgierzcu. Zgłoszenia: Krynica, ul. Zielona 16. — S-53302

Różne

FOTOGRAFIE nagrobkowe na porcelanie (sztuka 400 zł) wykonuje fotograf — Prusznicka, Łancut, Rynek 11, tel. 25-62, w godz. 9—16. — K-5144

SZKOŁKI r62, Józef Kwasyński, 43-365 Wilkowice 980 — polecą krzewy róż w 20 odmianach — do jesiennego wysadzenia. — Cenniki na żądanie. — K-2107

PASY — przepuklinowe sprężynowe — pasy brzusze poperacyjne — pasy leżnicze przeciw obniżeniu — Zgłoszenia: inne — wykonuje, wysła ośrodek Zieliński, 31-088 „Kraków, Stradom 11. — g-56984

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu Oddział „Joworzyńska” w Krynicy, ul. Pułaskiego 4/1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót budowlanych w następujących obiektach i zakresie:

1. HOTEL „BELWEDER” — KRYNICA, UL. KRASZEWSKIEGO 14
 - a) roboty budowlane
 - b) instalacje wod.-kan.
 - c) roboty malarskie
 - d) wykonanie wystroju wnętrza w stylu regionalnym

2. PENSJONAT „ADRIA” — KRYNICA, UL. ZIELONA 13
 - a) wymiana pokrycia dachu z blachy ocynkowanej, rynien i rur spustowych
 - b) roboty budowlane: elewacja, dopasowanie stolarki
 - c) malowanie

3. BUDYNEK „SIEDLIKO” — KRYNICA, UL. BIERUTA 19
 - a) wymiana pokrycia dachu z blachy ocynkowanej, wraz z malowaniem
 - b) remont kapitalny kotłowni, wymiany kotłów

4. SZALAS — KRYNICA, UL. SŁOTWIŃSKA
 - a) roboty budowlane i ciesielskie
 - b) instalacje wod.-kan.

5. WYCIĄG ORCZYKOWY — KRYNICA, UL. SŁOTWIŃSKA
 - a) remont kapitalny urządzeń mechanicznych i elektrycznych, wraz z wymianą uszkodzonych elementów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacji udziela biuro WPGT — Oddział Jaworzna w Krynicy, ul. B. Bieruta 19, pokój 9, codziennie w godzinach 11—14.

Zalokowane oferty, z napisem „przetarg”, należy składać w biurze Przedsiębiorstwa — Krynica, ul. Pułaskiego 4/1, do dnia 20 sierpnia 1978 r., do godz. 10.

Rozprawa przetargowa i wybór oferenta odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1978 r. o godz. 10.

W przypadku nie dojazdu do skutku przetargu w pierwszym terminie, wyznacza się termin drugiego przetargu na dzień 25 sierpnia 1978 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. — K-5286

Szczegółowych informacji udzieli Specjalista d/s Inwestycji PRW „BUDOSTAL-7” — Kraków, ul. Mrozowa, pokój 25, tel. 407-33. — K-5350

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Krynicy ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie, do końca października 1978 r., ROBÓT WYKONCZONYCH W PAŃSTWOWYM PRZEDSZKOLU W BERESIE.

Zakres robót obejmuje:

- wykonanie tynków wewnętrznych w budynku, o powierzchni 1500 m²
- malowanie klejowe powierzchni 1400 m²
- stolarki okienneo-drzwiowej
- wyłożenie płytami marmurowymi ścian kuchni, o powierzchni 50 m².

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja na pow. roboty znajduje się do wglądu w Wydziale Oświaty i Wychowania w Krynicy, ul. Bieruta 19.

Oferty, w zalokowanych kopertach, opatrzone napisem „przetarg”, należy składać w terminie do 30 sierpnia 1978 r. w pow. Wydziale, gdzie też w dniu 2 września 1978 r. o godz. 10, nastąpi komisyjnie otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podawania przyczyn. — K-5339

KOMUNIKATY

Nadleśnictwo Nawojowa zgłasza, że w miesiącu czerwiec 1978 r. zaginęła cechówka Nr 262 leśniczego lasów niepaństwowych obwodów Nawojowa. — K-5277

TOKARKE

typu TR-90/2000 (PORĘBA) — po naprawie głównej — ZAMIENI NA TOKARKE dowolnego typu, lecz z łożem długości 6.000 mm — Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych „Budostal-8” w Krakowie, ul. Przewóz 34. — K-5039

Zmiana numerów

centrali osiedlowej

Złoty Wiek nr 800-66

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Krakowie zawiadamia, że w dniu 15 sierpnia br. zostanie zlikwidowana centrala osiedlowa Złoty Wiek nr 800-66.

ABONENCI CENTRALI OS. ZŁOTY WIEK PRZELĄCZENI BĘDĄ NA NUMERY BEZPOŚREDNIE Z POCZĄTKOWĄ CYFRĄ „8”.

Szczegółowych informacji w sprawie wprowadzonych zmian w numerach udzielać będzie Biuro Numerów, telefon nr 93, oraz wszystkie Biura Napraw. — K-5326

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
W KRAKOWIE

poszukują
wolnych powierzchni magazynowych
do składowania tytoniu przemysłowego

od stycznia do czerwca 1979 roku.

Podstawowymi warunkami najmu są:

- ▲ znaczna powierzchnia magazynowa — (przekraczająca 1000 m²)
- ▲ pomieszczenie suche z możliwością wentylacji
- ▲ dogodny dojazd środkami transportu wagonowego lub samochodowego.

Oferty pisemne uprasza się składać pod adresem:

— Zakłady Przemysłu Tytoniowego, 30-969 Kraków, al. Planu 6-letniego 152 — telex 0322494, telefon nr 478-38. — K-4875

KRAKOWSKIE ZAKŁADY USŁUGOWE „RENOWACJA”, ZAKŁAD WŁASNY WUSP „GROMADA” — w KRAKOWIE ul. FLORIAŃSKA 18 — DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH telefon 277-36 — w porozumieniu z KRAKOWSKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFECÓW PRACY

ogłasza przyjęcia

chłopców, w wieku od 16 do 18 lat — do jednorocznego Ochotniczego Hufca Pracy w celu nauki zawodu

o specjalnościach:

- SZKLARZ USŁUGOWY
- TAPICER MEBLOWY.

Przy przyjęciu należy przedłożyć następujące dokumenty:

- ▲ podanie o przyjęcie w obranym zawodzie
- ▲ świadectwo ukończenia klasy VII
- ▲ zaświadczenie o stanie zdrowia, wydane przez lekarza zakładowego
- ▲ pismenną zgodę rodziców
- ▲ dowód osobisty rodziców (do wglądu).

Młodzież pobiera naukę zawodu pod opieką instruktorów-nauczycieli zawodu. Młodzież korzysta z wszelkich uprawnień socjalno-bytowych, przysługujących młodzieży pracującej. — K-4186

2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY Nr 17-5 FSZMP przy KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM-BUDOPOL” w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO nr 39

przyjmuje
MĘŻCZYZN
w wieku 18-22 lat

JESLI NIE POSIADASZ KONKRETNEGO ZAWODU LUB NIE SKONCZYŁEŚ SZKOŁY PODSTAWOWEJ, A CHCESZ POŁĄCZYĆ NAUKĘ Z PRACĄ I ODBYCIEM SZKOLENIA W ODDZIAŁACH SAMOBRONY, MIEĆ DOM I PRZYJACIÓŁ — ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST W 17-5 OHP KRAKÓW, os. KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

Dojazd z dworca PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 3. OHP zapewni Ci:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej
- ▲ zakwaterowanie w hotelu I kategorii i ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wyżywienie wysoko kaloryczne odpłatne przez junaków w wys. 18 zł dziennie — (potrącane z listy płac)
- ▲ zarobki wg stawek obowiązujących w budownictwie
- ▲ zdobycie zawodu:
 - MURARZA-TYNKARZA
 - ZBROJARZA-BETONIARZA
 - MONTAŻYSTY elementów prefabrykowanych
 - ELEKTROMONTERA
 - FLIZIARZA-TERAKOCIARZA
 - INSTALATORA WOD.-KAN.
- ▲ szkolenie poborowych junaków w formacji samoobrony
- ▲ dla wyróżniających się w pracy zawodowej możliwość ukończenia kursu motocyklowego lub samochodowego.

Przychodząc do Hufca musisz spełnić trzy podstawowe warunki:

- ◇ pracować — zdobywając zawód
- ◇ uczyć się (szkoła podstawowa lub zasadnicza, kursy zawodowe)
- ◇ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Przyjeżdżając do nas zabierz ze sobą:

- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ dowód osobisty
- ▲ posiadany dokument wojskowy
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca Przedsiębiorstwo zapewnia stałą pracę i możliwość otrzymania mieszkania.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymasz w najbliższym Zarządzie FSZMP.

IASZ ADRES:

— Ochotniczy Hufiec Pracy przy KPBM „Zetbeem-Budopol”, Kraków, os. Kozłówek, ul. Wolska 6

K-4267



podaje WOJCIECH MACHNICKI

Weekendowa jazda najtrudniejsza

Kto w okresie sobotnio-niedzielnym masowych wyjazdów na wypoczynek znajdzie się na drodze prowadzącej w kierunku miejscowości turystycznych, łatwo może się przekonać, że jazda w tym okresie należy do najtrudniejszych. I to głównie z uwagi na brak elementarnych zasad kultury drogowej u większości — przezwanych „święto pniejących” kierowców. Nawet szeroki, dwujęzyczny odcinek „zakopianski” z Krakowa do Myślenic nie sprzyja płynnej jeździe, nie mówiąc o dalszym fragmencie drogi w kierunku Zakopanego. A przecież do nateżenia ruchu, podobnego do sytuacji w większości krajów o znacznie wyższym stopniu rozwoju motoryzacji, jeszcze nam daleko.

Dużo zależy więc od kierowców. Można się o tym przekonać podpatrując styl jazdy prowadzących samochodów ze znakami rejestracyjnymi państw Europy zachodniej. Przeważnie kierowca „mercedesa” nie podjęnie „wysięgu” z kierowcą „fiata 126 p”, który go wyprzedził jadąc o te 5 km/godz. szybciej. Nie ma potrzeby czynić takich zawodów na drogach publicznych, bo i tak ów „mercedes” przemknie obok „malucha” na najbliższym wzniesieniu. Kto jednak załaduje za kierownicą „fiata 125 p”, „lady” czy „skody” uważa za dyshonor, by wyprzedzić go nasz najpopularniejszy samochód. Takie „wysięgi” na drodze, w gęstym ruchu na pewno nie wpływają na podniesienie jego bezpieczeństwa.

Inny problem to jazda w kolumnie np. w rejonie Lubonia, gdzie liczne zakręty uniemożliwiają wyprzedzenie jadącej bardzo wolno ciężarówce. Zwykle na tym odcinku uzbierają się w cierpliwość, czego nie da się powiedzieć o kierowcy „mercedesa” ciągnącego przyczepę z motocyklami. Zuzłowymi (z polską rejestracją — oczywiście), który tam właśnie — nie bacząc na linie ciągła — wyprzedził kilka samochodów ryzykując ciężkie zderzenie z pojazdem nadjeżdżającym z przeciwnika.

Podobne łamanie przepisów za kierownicą „malucha” z reguły kończy się tragicznie, o czym świadczy milicyjne statystyki. Kiedy ryzykując wyprzedzenie długiej kolumny zauważy pojazd jadący z przeciwną intencją wcisnąć się z powrotem w rząd samochodów, a kiedy to się nie udaje, gwałtownie hamuje, co najczęściej prowadzi do poślizgu (zwłaszcza na mokrej jezdni) i w efekcie do uderzenia w przydrożne drzewo lub czołowego zderzenia.

Kierowcy nie powinni też zapominać, że na naszych drogach jeździ wiele rowerów, furmanek, motocykli, pociągów — ale też nie zawsze — chodzą grupki pieszych. Przy wyprzedzaniu tych pojazdów i omijaniu grup przechodniów zawsze trzeba pamiętać o zachowaniu odpowiedniej odległości od nich, zaleźnej oczywiście od szybkości.



To nowa „rodzina” odmiana sportowego samochodu „ferrari 308”. Dotychczas w siedzibie firmy w Maranello we Włoszech samochody sportowe wytwarzano tylko z dwoma miejscami siedzącymi — dla kierowcy i pasażera. W ułocznym na zdjęciu nadwoziu projektu firmy PININFARINA są jeszcze 2 miejsca dodatkowe, ale nadające się tylko dla dzieci. Samochód ma silnik 8-cylindrowy o pojemności 2926 cm³ i mocy 197 kW (255 KM). Szybkość maksymalna — ponad 250 km/godz.

PRZYJMUJE MĘŻCZYZN
w wieku 18-24 lat

Jeżeli więc nie macie konkretnego zawodu lub nie ukończyliście szkoły podstawowej, a chcecie połączyć naukę z pracą i odbyciem szkolenia w Oddziałach Samoobrony, mieć dom i oddanych przyjaciół — ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST W OHP przy DZOS „STOMIL” — w DĘBICY, ul. 1 MAJA 1.

OHP zapewni Wam:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej szkoły zawodowej
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w hotelu i ubranie robocze
- ▲ umundurowanie wyjściowe, odpłatne w wysokości 50 proc., w ratach
- ▲ wysokokaloryczne wyżywienie, odpłatne przez junaków po 18 zł dziennie (potrącane z listy płac)
- ▲ zarobki wg stawek obowiązujących w przemyśle gumowym
- ▲ zdobycie zawodu:
 - APARATOWEGO procesów chemicznych
 - KONFEKCJONERA
 - OPERATORA PRAS
 - KALANDROWEGO
 - WALCOWNIKA
- ▲ szkolenie poborowych — junaków w formacji samoobrony.

Przychodząc do hufca musicie spełnić trzy podstawowe warunki:

- ◇ pracować, zdobywając przy tym zawód
- ◇ uczyć się w szkole podstawowej, na kursach zawodowych lub dokształcać się w zasadniczej szkole zawodowej
- ◇ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Po odbyciu przeszkolenia obronnego w Oddziałach Samoobrony zostaniecie przeniesieni do rezerwy.

Na terenie Hufca i DZOS „Stomil” istnieją kluby, sale telewizyjne, biblioteka, kino oraz sekcje zainteresowań.

Przyjeżdżając do nas zabierzcie ze sobą:

- ◇ ostatnie świadectwo szkolne
- ◇ dowód osobisty, względnie wyciąg aktu urodzenia, z potwierdzeniem przez wydział meldunkowy wymeldowaniem
- ◇ posiadany dokument wojskowy (jeżeli go posiadacie)
- ◇ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca istnieje możliwość otrzymania mieszkania na terenie Dębicy.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymacie w najbliższym Zarządzie ZSMP. — ILOŚĆ MIEJSC CGRANICZONA.

Nasz adres:

— Ochotniczy Hufiec Pracy przy DZOS „St

Ostatni etap przygotowań w Paryżu

Pracowni oni szczypiornistów Hutnika

Za miesiąc ruszy ekstraklasa piłkarska. Zespół Hutnika pierwszy mecz gra o siebie 16 i 17 września z Gwardią Opolo. Krakowianie, którzy w ubiegłym sezonie — jak na beniaminka — spisali się nadszpiegowanie, zdobywając tytuł wicemistrza Polski, i tym razem zapewne walczyć będą o czołowe miejsce w tabeli. Podopieczni trenera B. Fulary nabrali rutyny, pewności siebie, nie będą już debiutantami w ekstraklasie, ale z drugiej strony rywale znają wartość drużyny, jej słabe i mocne punkty. Obok spotkań ligowych, trzeba będzie rozgrywać mecze pucharowe (Puchar Zdobywców Pucharów). Czekając na „hutników” trudny, ciężki sezon.

Nie wiele dziwnego, że krakowianie bardzo starannie przygotowują się do rozgrywek. Treningi rozpoczęli pod koniec czerwca w lipcu przebywali przez dwa tygodnie w Zakopanem na grupowaniu kondycyjnym. Aktualnie wicemistrzowie Polski trenują we własnej hali. Jeszcze w tym miesiącu wernia, udział w dwóch turniejach międzynarodowych. M. in. 21 sierpnia wyjeżdżają do Jugosławii, gdzie zmierzą się z kilkoma czołowymi zespołami europejskimi.

Natomiast ostatnie dni przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego Hutnika spędzą w Paryżu. W stolicy Francji krakowianie rozegrają kilka spotkań towarzyskich (m. in. z drugą reprezentacją tego kraju), a w przerwach między meczami będą trenować.

Takie są plany „hutników”. Ostatni miesiąc przed sezonem spędzą więc wicemistrzowie bardzo pracowicie. Jedyną niewiadomą jest przeciwnik Hutnika w PZP. Losowanie odbędzie się 31 sierpnia w Zurichu i wtedy poznamy rywala krakowian.

W nowym sezonie drużyny wicemistrzów, który występował ostatnio w Wile Plock, a poprzednio w krakowskim Wawelu. Trener B. Fulary niepokoi natomiast kontuzja A. Kalużnińskiego. Ma on nadzwyczajną operację, ale ostatecznie z nawet zrezygnowano. Kalużniński ma nogę w gipsie i jeszcze przez kilka dni nie będzie trenował. Miejmy nadzieję, że ten święty zawodnik wyleczy kontuzję i w sezonie będzie znowu jednym z najlepszych piłkarzy zespołu wicemistrza Polski.

T. G.

Nasz konkurs

„Boisko w każdej wsi”

Ogłoszony przez Radę Wojewódzką Ludowych Zespołów Sportowych i Redakcję „Gazety Południowej” konkurs pod hasłem „Boisko w każdej wsi” przyniósł nadszpiegowane re-

zultaty. Młodzież wiejska pojmując, że kultura fizyczna, sport i turystyka odgrywa decydującą rolę w podnoszeniu sprawności fizycznej i zdrowotności z zapałem przystąpiła

do budowy nowych obiektów sportowych i turystycznych oraz remontów już istniejących.

Otrzymałyśmy wiele meldunków świadczących o tym, że czyni społeczeństwo duże wartości, a zaangażowanie sportowców jest wielkie.

Ludowy Zespół Sportowy Orzeł w Ivanowicach przy miejscowej szkole podstawowej zadeklarował pracę społeczną wartości ponad 200 tys. zł. W ramach tego wykonano doku-

mentację i kosztorys oraz przystąpiono do modernizacji boiska do gier małych.

Szkola Podstawowa nr 4 w Wieliczce wybuduje boisko sportowe do siatkówki. Ogólna wartość prac 3.000 zł.

ZHP Komenda Hufca Igolima — Wawrzyniec informuje nas, że przy obiektach szkolnych przystąpiono do pokrycia nawierzchni asfaltową boiska do piłki siatkowej i ręcznej oraz bieżnię 60 m. Młodzież zreszta w Komendzie ZHP ogroziła także w czynnie społeczną cały zespół boisk sportowych. Wartość czynów społecznych jest znaczna.

Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy w Wielkich Drogach gmina Skawina przy pomocy młodzieży wybuduje korty tenisowe, boisko do piłki nożnej, boisko do piłki ręcznej i rozpocznie budowę sali gimnastycznej. Wartość nakładów społecznych ponad 200 tys. złotych.

Ludowy Zespół Sportowy „Jedność” w Zelencinie oraz szkoła podstawowa w tej miejscowości wybudują boisko do gier małych o nawierzchni asfaltowej. Wartość nakładów społecznych 700 tys. złotych.

„Obiekt sportowy — porządek wzorowy” — pod takim hasłem przebiegała praca porządkowa przy obiektach sportowych na terenie miasta i gminy Wieliczka. Sportowcy i działacze LZS przeprowadzili wiele godzin przy konserwacji i naprawach urządzeń sportowych, przygotowali tereny pod boiska do piłki siatkowej, wykonywali tablice informacyjne i ogłoszeniowe. Ogólna wartość czynów społecznych wynosi ponad 250 tys. złotych.

Meldunki o podejmowaniu śmiałych społecznych inicjatyw otrzymujemy bardzo wiele. Wszystkie one świadczą o tym, że młodzież wiejska z wielkim zapałem buduje obiekty i uprawia sport. (rm)

Ma w swym gronie AZS liczących reprezentantów i rekordistów Polski, olimpijczyków, którzy przysporzyli wiele chwale polskiemu sportowi na arenie światowej. Warto tu wspomnieć o dwukrotnym złotym medalisty Igrzysk Olimpijskich w demarce Basznowskim, medalistach: Jarosławie Józwiakowskim, Teodorze Koercie, Jacku Wsole.

Organizując działalność sportową na uczelni, Klub Uczelniany ściśle współpracuje ze studiami, wychowawcą fizycznym i sportu, które udostępniają bazę sportową, kadre trenerską, środki finansowe oraz pomoc organizacyjną.

Działalność w zakresie sportu wycieczkowego na terenie srodowiska prowadzi Klub Sportowy AZS-AWF, który kontynuuje działalność Klubu Międzyuczelnianego AZS i on reprezentuje krakowski AZS w systemie rozgrywek państwowych.

Do najsilniejszych sekcji Klubu należą: I-ligowa sekcja lekkoatletyki, wioślarska — wielokrotny mistrz Polski i brzoza sportowego (mistrz Polski w 1975 roku).

W uznaniu zasług dla rozwoju sportu szkolno-akademickiego krakowski Klub został odznaczony w 1977 r. Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Jest to niewątpliwie wyróżnienie, jakie należy do sportowców AZS za ich wkładem i ofiarną pracą dla akademickiego i polskiego sportu.

A oto list jaki otrzymaliśmy po ogłoszeniu naszego konkursu: „Po przeczytaniu artykułu w „Gazecie Południowej” pt. „Boisko w każdej wsi” nasze koło LZS w Stodniach doszło do wniosku, że w naszym kraju jest wielu, którzy nie mają boiska sportowego mimo, że jest wielu chętnych do uprawiania sportu.

Trzeba zaznaczyć, że istnieje świetny teren który jest własnością Urzędu Gminnego a użytkuje go spółka pastwiskowa. Większość członków tej spółki przystaje na budowę boiska, istnieją jednak wyjątki, są to tylko 4 osoby, których nie udaje się nam przekonać. Próbujemy różnego rodzaju drogami rozwiązać problem. Apelowaliśmy do Urzędu Gminy, ale mimo że jest plan na budowę boiska, gmina nie może nie dotąd zdziałać, dokąd nie będzie złożyła całej spółki. Boisko to gotowi jesteśmy wykonać oczywiście w czynie społecznym. Z pomocą przyjdą nam takie organizacje jak ZSL, ZSMP, OSP, które popierają naszą inicjatywę. Prosimy bardzo o pomoc.

Od redakcji. Inicjatywa godna jest za pewno poparcia. Jesteśmy jednak zdania, że problem ten można i trzeba na pewno załatwić w Urzędzie Gminnym, tym bardziej że inicjatywa sportowców LZS popiera ogromną większość wsi.

Meldunki o podejmowaniu śmiałych społecznych inicjatyw otrzymujemy bardzo wiele. Wszystkie one świadczą o tym, że młodzież wiejska z wielkim zapałem buduje obiekty i uprawia sport. (rm)

Wawel — KMNATY KROLEWSKIE (niecz.). SKARBIE KORONNY I ZŁOTOWNIA (niecz.). Wystawa — WAWEL ZAGINIONY (10-15.30). GROBY KROLEWSKIE, DZWIĘGI, GUMNIA (10-15.30). PODZIEMIA KOSCIOLA ŚW. WOJCIECHA (9-16). WIEŻA RATUJĄCA (niecz.). GALERIA MALARSTWA SUKNIENICE: Wystawa grafiki „Ilustracja/Figuracja” (10-16). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 43): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po Janie Matejce (niecz.). KAMENICA SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): Polskie malarsztwo i rzeźba do 1785 roku (niecz.). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Galeria Malarsztwa i Rzeźby XX w. (II p.). Wyst.: Broń Bliźnię Wschodu (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBILSKICH (Piłkarska 9): (10-16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (10-18 wst. wol.). MUZ. HISTOR. (Jana 12): Kolekcja militarna i zegarów (niecz.). FRANCISKAŃSKA 4: Wystawa: Bramy, bastiony, rondołki (niecz.). MUZEUM CZARNOBIL

SPORT

Krakowianie nie wierzyli w możliwość odrobienia strat

Widzew—Wisła 2:1

Widzew Łódź — Wisła Kraków 2:1 (1:0). Bramki: dla Widzewa — Ryszard Kowalewski (3 min.), dla Wisły — Zdzisław Kapka (65 min.). Widzów 16 tys. Niespodziewany prezent już w trzeciej minucie zrobili widzewowi piłkarze Wisły. W kolejnym ataku na ich bramkę Jan Jalocho podał tak niefortunnie piłkę do swego bramkarza Jana Karweckiego, że ta trafiła pod nogi Ryszarda Kowaleńskiego, który z najbliższej odległości dopełnił jedynie formalności. Cały plan strategiczny piłkarzy Wisły, runął w tym momencie jak domek z kart. Widzew atakował dalej bardzo zaciecie, a Wisła broniła się rozpaczliwie. Był to mecz ostrych pojedynków, bowiem zawodnicy obu zespołów stosowali krótkie krycie. W pierwszej części meczu Wisła grała jednak dość słabo w linii napadu i prawie zupełnie nie niepokoiła bramkarza Widzewa, Stanisława Burzyńskiego.

Historia z utratą bramki powtórzyła się po przerwie w czwartej minucie. Za faul sędzia podkładał rzut wolny z 27 m. Krzysztof Surli strzałem nad murem wisłaków zmusił Jana Karweckiego do kapi-tulacji. I tym razem błąd popełnił Jan Jalocho, uchylając się w murze od odbicia piłki głową. Widzew nieco stłogował i do głosu zaczął dochodzić Wisła. Krakowska drużyna atakowała coraz śmielej, jednak nie bardzo wierzyła w możliwość wyrównania strat. Dopiero w 65 min. Zdzisław Kapka otrzymał podanie od Andrzeja Iwana, strzelił ostro w róg i Stanisław Burzyński skapitulował. Jeszcze jedną dogodną sytuację mieli piłkarze Wisły, ale zamieszania podbramkowe nie wykorzystali jej napastnicy. Należy odnotować 79 minutę, kiedy bramkarz Wisły obronił piękny strzał głową Tadeusza Białcho, skierowany w samo „kółko”.

W sumie zwycięstwo Widzewa jest zasłużone, drużyna ta walowała bardziej ambitnie, z większą wolą zwycięstwa. Do najlepszych zawodników Widzewa należeli Ryszard Kowalewski, Andrzej Grębosz i Tadeusz Białcho. Zbigniew Boniek jest nadal bez formy.

Najlepiej w zespole Wisły zagrał Adam Nawalka i Zdzisław Kapka.

W czasie meczu sędzia ukarał aż trzech piłkarzy (Widzew: Karwecki, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski).

WISŁA: Karwecki, Piasek, Wiskul, Maculewicz, Budka, Jalocho, H. Szymanowski, Kapka, Nawalka, Iwan, Kmiecik, Krupniński (62 min. Wróbel).

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.

Widzew: Kowalewski, Grębosz, Gapiński (71 min. Dabrowski), Pieta, Surli, Możejko, Białcho, Boniek, Tio-kiński, Kowalewski.



Wisła — Widzew. Niz: pod bramką Karweckiego.

CAF — Zbraniecki — telefoto

Dwa medale polskich kajakarzy

W Belgardzie zakończyły się w niedzielę XIV mistrzostwa świata kajakarzy. Efektem startu Polaków były dwa medale. Tytuł wicemistrza świata w wyścigu czwórek kajakowych na dyst. 10 tys. metrów zdobyli Andrzej Klimaszewski, Krzysztof Lepianka, Zbigniew Torzecki i Zdzisław Szubski. Medal brązowy przypadł także czwórce kajakarzy, w wyścigu sprinterskim na 500 m zdobyli Grzegorz Koltan i Henryk Budzisz. Blisko medalowej pozycji była osada c-2 — Marek Wiśła i Jerzy Dunajski, którzy po ambitnej walce zajęli czwarte miejsce.

W niedzielę rozegrano 11 finałów — w ośmiu startowały Polacy. Na dyst. 500 m osada k-4 kobiet: Ewa Eichler, Maria Córka, Danuta Aleksandrowicz i Czesława Zuk zajęła szóste miejsce. Poza tym 4 polskie

osady startowały jeszcze na dyst. 10 tys. metrów. W c-1 Marek Wiśła był 11, w c-2 Marek Eblak i Marek Floch wycisnęli się z wyścigu (po kolizji z osadą RFN pękło wiosło Flocha). W k-2 Edward Bukowski i Waldemar Kelsztar zajęli 11 miejsce, a Kazimierz Mikin w k-1 ósme.

W niedzielnych półfinałach odpadli: Andrzej Gronowicz w c-1 500 m oraz dwójka kajakarzy na 500 m — Marek Szanser i Leszek Jamrozinski.

Pierwszą niedzielą konkurencją finałową był wyścig czwórek kajakowych na 10.000 m. Polska osada przystępowała do tego wyścigu jako obrońcy trzeciego miejsca, wywalczonego w ubiegłym roku w Pancerwie. Od startu nasi reprezentanci ruszyli ostro i wkrótce wraz z osadą radziecką przewodziли stawce rywalów. Aby ostatecznie zająć 2 miejsce.

A oto wyniki konkurencji: 1.

ZSRR (Szaparenko, Nikolski, Morozow, Awdiejew) — 35.43,39. 2. Polska (Klimaszewski, Lepianka, Torzecki, Szubski) — 35.59,55. 3. Rumunia (Macarenco, Ciobanu, Tuciu, Opoa) — 36.32,21.

Drugi medal dla Polski zdobyła czwórka kajakarzy — Ryszard Oborski, Daniel Weina, Grzegorz Koltan, Henryk Budzisz. W finale od startu nasza osada toczyła zacięty pojedynek z reprezentantami NRD. Gdy wydawało się, że obie ekipy podzielią najwyższe miejsce na podium, do walki włączyli się świetnie finiszujący Hiszpanie, którzy rozdzieliли osady NRD i Polski.

Wyniki w konkurencji k-4 500 m: 1. NRD (Fischhof, Graupner, Duvigneau, Marg) — 1.29,26; 2. Hiszpania (Mendez, Esteban, Lopez, Ramos) — 1.30,10; 3. Polska (Oborski, Weina, Koltan, Budzisz) — 1.30,19.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w papierowej: Pietrzykowski pokonał jednogłosem Rosario; w muszki: Średniaki wygrali jednogłosem z Mendrano; w kociu: Piłkiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w RSC: w piórkowej: Parke pokonał jednogłosem z Taylorom; w lekka: Misiewicz pokonał Wayne w trzecim starcie; w drugiej rundzie przez Moralesa; w lekkośredniej: Gajda pokonał najbliżej walce dani wygrał jednogłosem z Johnsonem; w półśredniej: Bobrowski wygrał z Miatto; w lekkośredniej: Gosiowski pokonał w pierwszym starcie przez RSC z Monte; w półśredniej: Kucharczyk pokonał Andersona; w ciężka: Klass wypunktował Aldersona.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

● Kilka dobrych wyników uzyskali podczas Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej lekkoatleci. W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła Katrina Gibbs (Australia), rezultatem 193 cm. Bardzo dobre rezultaty uzyskały płotkarki. Wynik złoty medalistki na 100 m ppl. Angielki L. Boothe — 12,98 uzyskany jednak został przy sprzyjającym wietrze.

● W Salonikach podczas lekkoatletycznych Igrzysk Bałkańskich na dystansie 800 m kobiet triumfowała Rumunka Tartari w czasie 1.59,4. Bieg na tym samym dystansie wśród mężczyzn zwyciężył Savić (Jugosławia) — 1.46,9. W rzucie dyskiem kobiet złoty medal wywalczyła Bułgarka Christowa — 69,26. Głębokim triumfem na 400 m ppl w czasie — 50,0 a skok wzwyż mężczyzn wygrał Oztamar (Turcja) — 2,20 m.

● W Kopenhadze podczas mityngu lekkoatletycznego najciekawszymi konkurencjami był bieg na 10 km w którym zwyciężył Barret (Australia) — 28.06,6 i rzut dyskiem w którym były rekordzista świata Mac Wilkins (USA), uzyskał rezultat 67,00 m.

● 12. partia szachowego meczu o tytuł mistrza świata Anatolija Karpowa i Wiktora Korcznoja została przelozona. Mistrz świata, Karpow wygrał jedną z trzech przysługujących mu podczas meczu przegr. Partia rozegrana zostanie we wtorek.

● Dwa rekordy świata ustanowił podczas zawodów w Las Vegas radziecki ciężarowiec David Rigert. W kategorii do 100 kg osiągnął w rwanie 178,5 kg, a w dwuboju 396 kg.

● W Walcu odbyło się rewanżowe spotkanie hokejowych reprezentacji na trawie Polski i Walli. Minimalne zwycięstwo odnieśli Polacy 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił w 57 min. po pięknej zespołowej akcji, Rachwal-ki.

● Przeciwnikiem piłkarzy Lecha Poznań w I rundzie pucharu UEFA będzie zachodnoniemiecki zespół MSV Duisburg. Drużyna ta w meczu pierwszej kolejki ekstraklasy RFN z Arminia Bielefeld zremisowała 1:1.

● Opuściła kraj grupa polskich alpinistów — uczestników dwóch wypraw himalajskich, którzy w najbliższych tygodniach atakować będą najwyższe szczyty świata. Wierchołek Makalu (8481 m) jest celem wyprawy zorganizowanej przez Klub Wysokogórski Warszawa. Szczyt Changabang — na wysokości ponad 6850 m — to cel polsko-brytyjskiej ekspedycji.

● Silny deszcz przerwał półfinałowe pojedynki międzynarodowych tenisistów mistrzostw USA w Indiana Polis. W spotkaniu Connors — Orantes prowadził Connors 7:5, 2:0.

● W Charkowie rozpoczął się turniej siatkarszy. W pierwszym spotkaniu zespół Polski zwyciężył drużynę Bułgarii 3:0 (15:11, 15:13, 15:11).

Zwycięstwo hokeistów Polski
W towarzyskim meczu hokeja na lodzie reprezentacja Polski pokonała w Dusseldorfie i ligowy zespół — EG Dusseldorf 4:3 (0:1, 1:0, 3:2). Bramki zdobyli — dla Polski — Zabawa 2, Marciniak i Kokoszka, a dla EG Dusseldorf Rosenberger, Rottluff i Egger.

Polskie jachty na czele
Tuż przed metą wielkich regat rozgrywanych w ramach „Operacji Zagłęb-78” na czoło stawki wysorowały się dwa polskie jachty. W klasie „b-2” już od dłuższego czasu prowadzi jacht „Tornado” z gdynskiej „Kotwicy” pod dowództwem kpt. Tadeusza Siwca. W klasie „b-1” z trzeciego na pierwsze miejsce przesunął się „Zew Morza” pod komendą kpt. Krzysztofa Baranowskiego z załogą złożoną z początkujących żeglarzy.

Memorial J. Michalowicza
Kilka znakomych rezultatów uzyskali lekkoatleci w Memoriale J. Michalowicza. B. Malinowski przebiegł 1500 m w doskonałym czasie 3.37,4 sek. G. Rabsztyń na 100 m ppl. uzyskała 12,77 sek., a sztafeta polska 4x100 m mężczyzn — 38,81 sek. R. Nehemiah (USA) na dystansie 110 m ppl. uzyskał 13,22 sek., a rekordzista świata na 400 m ppl. — E. Moses (USA) — 48,85 sek. Z konkurencji technicznych rekordzista świata W. Schmidt (NRD) wygrał rzut dyskiem rezultatem 69,54 m. Drugie miejsce zajął Mac Wilkins 68,32 m.

Polska — Japonia 0:3 w rewanżu
Drużyna siatkowek kobiet Polski ponownie przegrała z Japonią 0:3 (6:15, 16:18, 6:15).

G. Cybulski — 8,03 w skoku w dal
Na stadionach Skry rozegrano mityng lekkoatletyczny. Najbardziej interesującą konkurencją na stadionie był skok w dal mężczyzn. Powrót do wysokiej formy zasygnalizował G. Cybulski, który pomimo nie najlepszej jeszcze szybkości uzyskał wynik 8,03.



Najlepszy na świecie, slalomista — Szwed Ingemar Stenmark, tym razem nie w kostiumie narciarskim, ale w stroju... żużlowca. W lecie, dla oswojenia się z szybkością Szwed chętnie występuje w roli żużlowca. Oczywiście, nie startuje w zawodach.

Fot. CAF Pressens Bild

Rekord świata dyskobolki NRD
Podczas zawodów lekkoatletycznych w Dreźnie mistrzyni olimpijska w rzucie dyskiem Evelyn Schlaack-Jahl (NRD) ustanowiła rekord świata w swojej specjalności wynikiem 70,72 m. Poprzedni rekord należał do 1976 r. do zawodniczki radzieckiej Fajny Melnik-Welowej i wynosił 70,50 m.

Z OSTATNIEJ CHWILI
● Podczas rozgrywanego w Helsinkach meczu lekkoatletycznym Finlandia — Szwecja, dobry rezultat uzyskała w pchnięciu kulą Stahlberg (Finlandia) — 20,86.

● Kilka dobrych rezultatów uzyskali lekkoatleci RFN. Holzapfel i Meyfahrt uzyskali w skoku wzwyż po 1,95 m, w biegu na 400 m ppl. Schmid, wynikiem 48,43 s. ustanowił rekord RFN.

● Sukcesem R. Szopy zakończyła się próba przepłynięcia wpław kanału La Manche. Polak przepłynął z Dover w Anglii do Capri Nez we Francji (41 km) w czasie nieco ponad 12,5 godz.

● Zdobywcą piłkarskiego pucharu ZSRR została drużyna Dynamo Kijów. W finale pokonała ona zespół Szachtiora Doneck 2:1 (1:0, 0:1).

● Piłkarze Stali Mielec pokonali w Huelvie (Hiszpania) w meczu towarzyskim drużynę Espanola Sevilla 2:1 (1:1). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli: Ciolek w 24 min. oraz Zalastowski w 46 min.

● Piłkarska reprezentacja Francji pokonała w Paryżu znaną pierwszoligową drużynę belgijską Anderlecht Bruksela 1:0.

● Jeśli system bodźców nie będzie dopinano w sposób bardziej zaważający postaw aktywnych, jeśli nadal opłacać się będzie gra „na pół pary”, dojdzie do tego, że przestaniemy chodzić na mecz i kluby sporo na tym stracą. Na razie — jak wiecie — nie tracimy tylko my, kibice, ale ten dżban, proszę zawodników, ma kruche ucho. Posucha na emocje przyniesie marne plony.

Piłkarski Puchar Polski

Rozegrano kolejną edycję piłkarskiego Pucharu Polski. A oto wyniki: Chelmianka — Avia Świdnik 0:5, Unia Tarnów — GKS Tychy 0:0 (w rzutach karnych 6:5 dla Unii), BBTŚ Bielski — ROW Rybnik 1:0, Stal PZO — Star Starachowice 2:0, Górnik Zabrze II — Chemik Kędzierzyn 2:1.

Gwardia Szczecino — BKS Bydgoszcz 1:0, Orion Niedzwica — Wistoka, Debica 1:3, AZS Biała Podlaska — Polonia Warszawa 3:3, Stal Brzeg — EKS Bielski 1:0, Odra Opole II — Piast Gliwice 0:2, Gryf Słupsk — Lechia

Gdańsk 1:2, Szczecinek — Olimpia Poznań 2:1, Czarni Żywiec — Hutnik 1:0, Ostrowiec — Siarka Tarnobrzeg 1:0, Legia II — Radomiak 1:0, Czujaw Przemyski — Stal Stalowa Wola 1:2, Stal Zreza II — Motor Lublin 2:5, Karpaty Krosno — Resovia 1:0, Piast Nowa Ruda — Odra Wodzisław 3:1 (2:1), Zagłębie — Lublin II — Melanapow Ożimek 3:0 (2:0), Stomil Olsztyn — Jagiellonia Białystok 2:0 (0:0).

Dozamet Nowa Sól — Zag